Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V Nr 161 (1541) A B C D — Poznań, środa 15 czerwca 1949 r. — Cena 5 zł

NEGATYWNE STANOWISKO mocarstw zachodnich UTRUDNIA POROZUMIENIE

na drodze do zjednoczenia i demokratyzacji Niemiec

PARYŻ (PAP). Siedemnaste posiedzenie rady ministrów spraw zagranicznych, odbyło się pod przewodnictwem Bevina. W sprawie 3 punktu porządku dziennego zabierali kolejno głos Wyszyński, Acheson, Schuman i Bevin. Pod koniec posiedzenia odbyła się dyskusja odnośnie porządku obrad. Min. Wyszyński oświadczył, że pragnie wrócić do pewnych zagadnień pierwszego punktu dziennego.

Minister WYSZYŃSKI *krytykuje* BEZPODSTAWNE ZARZUTY delegatów mocarstw zachodnich

Przemówienie Wyszyńskiego

Na początku niedzielnej sesji 4 ministrów spraw zagranicznych zabrał głos minister Wyszyński, który odpowiedział na krytykę delegacji zachodnich w stosunku do propozycji radzieckich.

Obiekcje delegacji mocarstw zachodnich — rozpoczął minister Wyszyński — sprowadzają się do tego, iż propozycje radzieckie mają być rzekomo „nierealne". Trzej ministrowie państw zachodnich uważają, że dopóki nie uzgodniono innych ważnych problemów, dyskusja w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami jest bezcelowa.

Jest to zasadniczy motyw powtarzający się w zastrzeżeniach 3 delegacji zachodnich odnośnie propozycji radzieckich. Minister Acheson uważał nasze propozycje za „manewr dyplomatyczny", a dyskusję nad nimi za stratę czasu. A przecież już na konferencjach 4 ministrów spraw zagranicznych w Moskwie i w Londynie poświęcono wiele uwagi zagadnieniu traktatu pokojowego z Niemcami i wtedy nikt tego nie uważał za stratę czasu.

DZIEJE OSTATNICH 2 LAT WYKAZUJĄ, ŻE MOCARSTWA ZACHODNIE ROBIŁY WSZYSTKO, BY PRZESZKODZIĆ W UTWORZENIU ZJEDNOCZONYCH, POKOJOWYCH, DEMOKRATYCZNYCH NIEMIEC. PRAGNĄ ONE ZA WSZELKĄ CENĘ UTRWALIĆ STAN ROZBICIA NIEMIEC.

Delegacja radziecka proponowała utworzenie ogólnoniemieckiej rady państwowej na podstawie niemieckich organów gospodarczych, istniejących w zachodnich strefach i w strefie radzieckiej. Pragnęliśmy bowiem oprzeć ją na organach już istniejących. Propozycje nasze zostały jednak odrzucone.

W toku dyskusji nad sprawą Berlina zaproponowaliśmy wznowienie 4-stronnej komendantury sojuszniczej na zasadach przyjętych w roku 1946. Ta propozycja również została odrzucona.

Bezskutecznie proponowaliśmy także reaktywowanie magistratu dla całego Berlina, wyłonionego w drodze wolnych wyborów na zasadzie ordynacji zastosowanej w roku 1946 i po przeprowadzeniu pewnych zmian, uzgodnionych przez 4 mocarstwa. Odrzucając propozycje radzieckie, delegacje zachodnie zawsze powoływały się na jakieś argumenty, lecz argumenty te nie były przekonywujące.

Następnie min. Wyszyński sprostował oświadczenie Achesona w sprawie liczebności wojsk okupacyjnych w Niemczech. Min. Acheson podał, że państwa zachodnie utrzymują rzekomo 270 tysięcy żołnierzy i oficerów w 3 strefach zachodnich, podczas gdy w strefie radzieckiej miałoby się znajdować 340 tysięcy. Fakty przedstawiają się jednak inaczej.

Związek Radziecki utrzymuje w swojej strefie okupacyjnej około 200 tysięcy żołnierzy, natomiast siły okupacyjne mocarstw zachodnich przekraczają cyfrę 400 tysięcy żołnierzy. Minister Acheson — zaznaczył mówca — poruszył sprawę liczebności wojsk okupacyjnych, aby przesunąć dyskusję w sprawie wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec na inne tory. Manewr ten nie udał się.

Reasumując zarzuty państw zachodnich, minister Wyszyński oświadczył: „Jest tajemnicą poliszynela, że negatywne stanowisko 3 ministrów zachodnich wobec propozycji radzieckiej ma na celu odroczenie terminu zawarcia traktatu pokojowego.

Traktat pokojowy — „dokumentem fantazji"

Ministrowi Wyszyńskiemu odpowiadał min. Acheson, zwracając uwagę na fakt istnienia dwojakich Niemiec, wschodnich i zachodnich, w których mają być wkrótce utworzone dwa oddzielne rządy.

Acheson określił traktat pokojowy, zawarty przed osiągnięciem jedności politycznej Niemiec jako „dokument fantazji".

Na sprostowanie Wyszyńskiego, dotyczące liczby wojsk okupacyjnych w strefach zachodnich i w strefie radzieckiej, Acheson uchylił się od odpowiedzi. W konkluzji Acheson wyraził pogląd, że nie należy zatrzymywać się nad sprawą traktatu pokojowego z Niemcami.

Oświadczenie Bevina

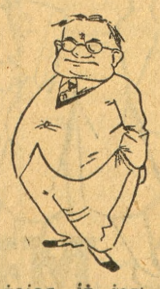

Minister Bevin zaznaczył, że nie odrzuca ani nie przyjmuje propozycji radzieckiej. Sprawa ta będzie zbadana przez rząd Wielkiej Brytanii i wymaga dłuższego czasu. Bevin odrzucił proponowany przez Wyszyńskiego 3-miesięczny termin opracowania projektu traktatu, uważając, iż jest on rzekomo za krótki. Brytyjski minister spraw zagranicznych sprzeciwił się wnioskowi radzieckiemu w sprawie ewakuacji wojsk okupacyjnych z Niemiec w ciągu roku od podpisania traktatu pokojowego.

Replika min. Wyszyńskiego

Odpowiadając minister Wyszyński oświadczył: „Panowie w sposób niedwuznaczny wypowiedzieli się przeciwko umieszczeniu w traktacie pokojowym postanowienia w sprawie wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec. W sprawie procedury przygotowania traktatu pokojowego minister Bevin stwierdził, że projekt, opracowany na konferencji londyńskiej, jest już przedawniony. Pod jakim względem jest on przedawniony? Jakie braki zawiera ten projekt? Należało by braki te ustalić i usunąć. **Zdaniem delegacji radzieckiej, dokument, opracowany na konferencji londyńskiej w sprawie procedury przygotowania traktatu pokojowego, powinien stanowić podstawę dyskusji na ten temat".**

Min. Wyszyński zaproponował w końcu, aby zastępcy ministrów rozpatrzyli projekt procedury przygotowania traktatu pokojowego, opracowany na konferencji londyńskiej, i w ciągu 3 lub 4 dni złożyli sprawozdanie ministrom.

MICKIEWICZ i PUSZKIN *znajdą się* pod każdą polską strzechą

Prezydent R. P. Bolesław Bierut na akademii *ku czci genialnego poety rosyjskiego*

WARSZAWA (PAP). W sobotę, dnia 11 bm., w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się uroczysta akademia dla uczczenia 150 rocznicy urodzin Aleksandra Puszkina.

Przy dźwiękach hymnu narodowego, witany owacyjnie przez zebranych, przybył na akademię Prezydent R. P. Bolesław Bierut.

W akademii wzięli również udział marszałek Sejmu Władysław Kowalski, członkowie Rady Państwa: Wacław Barcikowski, Henryk Kołodziejski, Franciszek Jóźwiak-Witold, Aleksander Zawadzki oraz członkowie Rządu z wicepremierem Korzyckim na czele. Korpus dyplomatyczny reprezentowali ambasadorowie ZSRR, Jugosławii, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, posłowie Norwegii, Iranu, charges d'affaires Albanii i państwa Izrael.

Inauguracyjne przemówienie wygłosił prezwodniczący Komitetu Słowiańskiego w Polsce — Wacław Barcikowski. Omówił on walkę poety o wyzwolenie ludu rosyjskiego i jego działalność jako twórcy nowej literatury rosyjskiej.

Imię Puszkina stwierdził wicemarszałek Barcikowski — jest jednym z imion najbardziej związanych z kulturą słowiańską i dlatego jest drogie każdemu ze słowiańskich narodów. Twórczość jego zapoczątkowała nową erę w literaturze Rosji. Jakkolwiek wychowany w kulturze szlacheckiej, Puszkin tworzył mimo to, poprzez lud i dla ludu. Był pierwszym pisarzem, który wprowadził do literatury perły rosyjskiego folkloru, był pierwszym wyrazicielem demokratycznego realizmu.

Losy Polski były wówczas związane z losami ludu rosyjskiego, tym więcej zatem postać tego wielkiego poety i jego postawa społeczna znajdowały odbicie w życiu naszego społeczeństwa.

Puszkin jest bliski narodowi polskiemu, bo uderzając w ustrój cara Mikołaja I bronił jednocześnie i interesów naszego okupowanego kraju w imię sprawiedliwości społecznej i pohańbionego człowieczeństwa.

Wizja obu poetów Puszkina i Mickiewicza, wizja wolności i braterstwa ludów stała się rzeczywistością dopiero dzięki Wielkiej Rewolucji Październikowej. — Sybir i więzienia usłały męczennikami drogę do wyzwolenia i przyjaźni ludów — kończy wicemarszałek Barcikowski. Proletariat rosyjski zwyciężył. My jesteśmy na drodze do zwycięstwa rewolucyjnej idei, którą kierują nieuniknione prawa rozwoju. Nasze sztandary splotły się dziś, jak niegdyś ramiona naszych wieszczów, walczących o promienną przyszłość ludów o ich braterską przyjaźń. Toteż Puszkin jest i będzie waszym — nasi radzieccy bracia — i naszym poetą. Puszkin dotrze pod każdą polską strzechę, dokąd dotrze i Mickiewicz. Tam nastąpi ostateczne, najbliższe zbratanie naszych narodów."

Referat o życiu i twórczości Aleksandra Puszkina wygłosił Stefan Żółkiewski, dyr. Instytutu Badań Literackich.

Nauczyciele francuscy *apelują* do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

PARYŻ (PAP). Federacja pracowników oświaty, wchodząca w skład C. G. T., zwróciła się z listem otwartym do ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, obradujących w Paryżu, prosząc w imieniu nauczycieli i uczniów francuskich o dołożenie wszelkich starań w kierunku osiągnięcia porozumienia między wielkimi mocarstwami.

Federacja domaga się w szczególności utworzenia Niemiec prawdziwie demokratycznych, które nie stanowiłyby już nigdy groźby dla młodzieży francuskiej.

Protest robotników fińskich *przeciw* reakcyjnej „taktyce" władz związkowych

HELSINKI (PAP). W Turku na wspólnym posiedzeniu zarządów lokalnych organizacyj związkowych powzięta została rezolucja, domagająca się najcjonalizacji wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, banków oraz handlu zagranicznego.

Rezolucja zawiera również żądanie ożywienia stosunków handlowych z krajami, którym nie zagraża kryzys gospodarczy, wstrzymania dalszej redukcji pracowników przedsiębiorstw państwowych, podjęcia robót publicznych celem zatrudnienia bezrobotnych, ustalenia minimum egzystencji itd.

Autorzy rezolucji zakładają ostry protest przeciw reakcyjnej polityce prawicowej większości komitetu wykonawczego centrali fińskich związków zawodowych.

Anglicy chcą wznowić przesyłki broni dla państw arabskich

LAKE SUCCESS (PAP). Rząd brytyjski postanowił wznowić dostawy broni małokalibrowej dla państw arabskich, wychodząc z założenia, że po zawarciu rozejmu między Izraelem a Egiptem, Libanem i Transjordanią, przestała rzekomo obowiązywać rezolucja Rady Bezpieczeństwa z marca 1948 r., zakazująca takich dostaw.

Rozjemca ONZ dla Palestyny, — dr Ralph Bunche, zawiadomiony o tej decyzji przez delegata brytyjskiego Cadogana, odmówił jej zatwierdzenia, wskazując, że zawieszenie broni nie zostało dotychczas zawarte między Izraelem a Syrią, oraz że tylko Rada Bezpieczeństwa może orzec, iż rezolucja jej utraciła ważność w wyniku osiągniętego częściowo rozejmu.

Żołnierze kuomintangowscy *przechodzą* do szeregów ARMII LUDOWEJ

PRAGA (TELEPRESS). Agencja Wolnych Chin donosi, że 22 kuomintangowska armia w Yulin, dawnej bazie strategicznej Kuomintangu w północnej części prowincji Szensi, jest obecnie reorganizowana, jako Armia Wyzwolenia.

Natychmiast po oswobodzeniu Nankinu i Taiyuanu, 22 armia wysłała do Yenanu delegację, która wyraziła życzenie przyjęcia 8 warunków pokojowych oraz przyłączenia się do Armii Ludowej.

Po wyzwoleniu Szanghaju, przedstawiciele północno-zachodnich władz wojskowych i dowódca 22 armii kuomintangowskiej, podpisali układ pokojowy.

Machinacje handlowe Jugosławii naraziły Czechosłowację *na poważne straty*

Czechosłowacki komunikat oficjalny o stosunkach handlowych z Jugosławią

PRAGA (PAP). W związku z rokowaniami między delegacjami rządowymi Jugosławii i Czechosłowacji, które rozpoczęły się w Pradze dnia 7 czerwca, Czeska Agencja Prasowa ogłasza komunikat następującej treści:

„Jugosławia systematycznie nie dotrzymywała umów, przeszkadzając eksportowi ważnych towarów jugosłowiańskich do Czechosłowacji, wybierała, jeśli chodzi o import z Czechosłowacji, tylko te towary, którymi była szczególnie zainteresowana, odmawiając natomiast przyjęcia towarów już zamówionych i wyprodukowanych właśnie dla niej w znacznej ilości. Jugosławia nie próbowała zredukować swego stałego biernego bilansu w wysokości przeszło 300 milionów koron, lecz przeciwnie zwiększała ten bilans, odmawiając eksportu cennych towarów do Czechosłowacji. W celu zmniejszenia deficytu jugosłowiańskiego, Czechosłowacja powstrzymała tymczasowo swój eksport, na co Jugosławia odpowiedziała nałożeniem embarga na eksport towarów ważnych dla Czechosłowacji, zamiast tego, by spróbować jak najrychlej usunąć deficyt.

Najważniejszym problemem w czechosłowacko-jugosłowiańskich stosunkach handlowych, problemem, który hamował normalną wymianę towarową i szkodził gospodarce czechosłowackiej, był fakt, że wobec sprzeciwu Jugosławii dotychczas nie uregulowano sprawy jej dostaw w ciągu najbliższych trzech lata w zamian za czechosłowackie towary przemysłowe. W myśl istniejącej umowy, uregulowanie tej sprawy miało nastąpić już w końcu czerwca ub. roku. Pogwałcenie tego układu przez Jugosławię było tymbardziej dotkliwe dla Czechosłowacji, że odbywało się już intensywne wytwarzanie dóbr inwestycyjnych, które miały być dostarczone w myśl zamówień Czechosłowacji.

Jakkolwiek Czechosłowacja po długich i uciążliwych rokowaniach zażądała ostatecznie ażeby Jugosławia wyznaczyła termin swych dostaw na okres między 1 a 10 czerwca br., delegacja jugosłowiańska odmówiła zawarcia odpowiedniego porozumienia i uchyliła się od dalszej dyskusji. Obecnie Czechosłowacja została zmuszona do wyciągnięcia wszelkich konsekwencji negatywnego stanowiska Jugosławii i do podjęcia niezbędnych kroków — zwłaszcza w dziedzinie produkcji — w celu zapobieżenia dalszym stratom."

Dalsze straty wojsk francuskich w VIETNAMIE

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje komunikat radia Vietnamu, który stwierdza, że w okresie od 9 lutego do 19 maja br. wojska francuskie straciły w samych tylko centralnych rejonach kraju, przeszło 1.200 żołnierzy i oficerów oraz znaczne ilości sprzętu wojennego.

Oddziały vietnamskie zniszczyły m. in. 10 wagonów z materiałami wojennymi, 20 samochodów ciężarowych z amunicją, kilka armat oraz dużo ciężkich karabinów maszynowych i miotaczy min.

SABOTAŻ międzynarodowej współpracy

„Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych zaprzeczył w Paryżu — jak informowało BBC — jakoby odmówiono wizy wjazdowej do Francji polskiemu delegatowi do UNESCO, prof. Arnoldowi. Rzecznik dodał, że władze francuskie czynią wszelkie wysiłki, aby zapewnić prof. Arnoldowi przyjazd do Paryża."

Któżby przypuszczał, że przy obecnych warunkach komunikacyjnych trzeba czynić aż... „wszelkie starania", by zapewnić „przejazd". Sądzimy, że udzielenie wizy legitymującemu się paszportem służbowym delegatowi do organizacji międzynarodowej nie wymaga żadnych „wysiłków", że wystarczy mała formalność.

Podobnie dziwi nas oświadczenie rzecznika francuskiego, który zaprzeczył... „jakoby odmówiono"... Nikt nie twierdzi, że wizy prof. Arnoldowi odmówiono. Faktem jest natomiast, że prof. Arnold wizy nie otrzymał, że na skutek tego nie mógł na czas przybyć do Paryża, że do chwili obecnej jest w Polsce, że nie bierze udziału w toczących się debatach, że przeszkodzono mu w wykonywaniu jego obowiązków.

Oddajemy sprawiedliwość władzom francuskim, istotnie rzadko odmawiają one wiz. Za to aż nadto często stosują system sabotażu współpracy międzynarodowej, polegający na udzielaniu wiz z opóźnieniem, albo zgoła po czasie.

Dobrze pamiętamy, że na otwarciu sesji ONZ nie było ani jednego dziennikarza polskiego. Wizy zostały udzielone zbyt późno. Na Światowy Kongres w obronie pokoju w Paryżu wydzielono nam 8 wiz. W Kongresie nie mogli wziąć udziału m. in. prezes Tow. Przyjaźni Polsko-Francuskiej, Zofia Nałkowska — znana literatka, prof. Dembowski, Leon Kruczkowski, Ostap Dłuski.

Nie inaczej ustosunkowuje się rząd francuski do przedstawicieli Polski, gdy idzie o międzynarodowe imprezy o charakterze naukowym.

W lipcu ub. roku mieli się udać do Paryża na Międzynarodowy Kongres Lingwinistów prof. Jerzy Kuryłowicz, prof. Jerzy Safarewicz i prof. dr Witold Doroszewski. Dodajmy, że prof. Kuryłowicz jest jednym z 14 stałych członków Międzynarodowego Komitetu Lingwistycznego i że jest on członkiem Akademii Francuskiej. Starania o wizę trwały tak długo, że uczeni zrezygnowali wreszcie z wyjazdu. Nie wiadomo w jakim celu już po zakończeniu konferencji konsulat francuski zawiadomił ich, że wizy nadeszły.

Podobną metodę zastosował rząd francuski i w stosunku do uczonych polskich, którzy mieli udać się na XIII Międzynarodowy Kongres Zoologów i na Międzynarodowy Kongres Prawa Karnego. Wiz się nie odmawia, wydaje się je tylko po czasie.

Praktyki takie są stosowane i wówczas, gdy chodzi o kulturalną współpracę francusko-polską. Zacytujemy dla przykładu chociażby wypadek prof. Stanisława Smreczyńskiego, który miał uruchomić w Paryżu dział przyrodniczo-biologiczny PAU. Starania o wizę trwały od początku sierpnia do końca listopada ub. r.

Wymienione fakty nie wyczerpują nawet w małym zakresie systemu szykan, stosowanego przez rząd francuski. Widać, iż wraz z dolarami zza oceanu przybywają do Francji co najmniej dziwne obyczaje oraz pojęcia o współpracy międzynarodowej. (efbe)

Na rozkaz USA

szwedzkie związki zawodowe wystąpiły ze Światowej Federacji Związków Zawodowych

SZTOKHOLM (PAP). **Krajowy sekretariat centrali szwedzkich związków zawodowych postanowił zgłosić wystąpienie ze Światowej Federacji Związków Zawodowych z dniem 15 czerwca.**

Omawiając te decyzje, Dziennik „Ny Dag" stwierdza, że szwedzkie związki zawodowe stały się na skutek przystąpienia Szwecji do planu Marshalla narzędziem imperialistycznej polityki Stanów Zjednoczonych.

Do realizacji imperialistycznych planów amerykańskich konieczne jest rozbicie jedności światowego ruchu zawodowego, która to jedność była najpoważniejszą przeszkodą na drodze reakcyjnego i faszystowskiego kursu polityki amerykańskiej.

Szwedzkie związki zawodowe posłuszne dyktatowi amerykańskiemu, dały się użyć jako narzędzie rozbicia tej jedności, dopuszczając się tym samym haniebnej zbrodni wobec międzynarodowej solidarności robotniczej. „Ny Dag" nie wróży jednak trwałości decyzji prawicowego kierownictwa szwedzkich związków zawodowych. **Zorganizowani robotnicy nie zaakceptują rozbijackiej roboty, a opinia za powrotem do Światowej Federacji Związków Zawodowych będzie stale wzrastała i zmusi kierownictwo szwedzkich związków zawodowych do zmiany decyzji.**

Z ostatniej chwili:

BRUKSELA (PAP). ZWIĄZEK ZAWODOWY BELGIJSKICH PRACOWNIKÓW PRZEDSIĘBIORSTW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ UCHWALIŁ JEDNOGŁOŚNIE REZOLUCJĘ, POTĘPIAJĄCĄ DECYZJĘ CENTRALI PRAWICOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH (FGTB). W SPRAWIE WYSTĄPIENIA ZE ŚWIATOWEJ FEDERACJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Autorzy rezolucji domagają się, aby centrala związków zawodowych komunikowała swym członkom szczegóły obrad mającego się odbyć w Mediolanie kongresu ŚFZZ.

Rezolucja zapowiada zorganizowanie zbiórki pieniężnej, która służyć ma na pokrycie kosztów podróży przedstawiciela Związku Zawodowego Pracowników Przedsiębiorstw Użyteczności Publicznej, delegowanego na kongres w Mediolanie.

Widmo kryzysu w Szwecji

SZTOKHOLM (PAP). Dziennik „Ny Dag" stwierdza, że zarysowujący się na horyzoncie kryzys państw kapitalistycznych rzuca groźny cień na gospodarkę szwedzką. Szwedzkie plany zwiększenia eksportu nie tylko stoją pod znakiem zapytania, ale wątpliwym się staje, czy da się utrzymać eksport szwedzki nawet na dotychczasowym poziomie. W szczególności eksport do Stanów Zjednoczonych katastrofalnie spada i nie wróży żadnych widoków na poprawę. W głównej mierze dotyczy to celulozy, i tak jak sprawy wyglądają w połowie roku, istnieje niebezpieczeństwo, iż z tegorocznej produkcji pozostanie 200 tysięcy ton celulozy niesprzedanej. „Ny Dag" wzywa do jak najrychlejszego zacieśnienia stosunków handlowych Szwecji ze Związkiem Radzieckim i krajami wschodniej Europy, co będzie ratunkiem w chwili nadejścia kryzysu kapitalistycznego.

Nowy etap pracy Stronnictwa Ludowego

W dniu 10 czerwca br. odbyła się w Zarządzie Wojewódzkim Stronnictwa Ludowego w Poznaniu odprawa sekretarzy politycznych i instruktorów powiatowych, poświęcona omówieniu przebiegu tegorocznego Święta Ludowego, jak też ustaleniu prac i zadań Stronnictwa na najbliższy okres. Sekretarze polityczni złożyli obszerne sprawozdania. Referat n. t. „Zadania Stronnictwa Ludowego na nowym etapie" wygłosił sekretarz Zarz. Woj. SL mgr poseł Kita.

Innowacją w nowym etapie pracy Stronnictwa Ludowego — powiedział mgr Kita — będzie szkolenie podstawowych mas chłopskich zorganizowanych w Stronnictwie pod względem ideologiczno-politycznym, gospodarczym i kulturalno-oświatowym. Stronnictwo Ludowe kładzie szczególny nacisk na kwestię szkolenia aktywnych, wartościowych działaczy. Z tego też względu Zarząd Wojewódzki SL wprowadza drugą, charakterystyczną innowację, dzieląc województwo na 7 rejonów, w których odbywać się będą odprawy, by tym łatwiej dotrzeć do szerokich mas chłopskich i uaktywnić ich pracę. Siedzibami rejonów są miasta: Poznań, Zielona Góra, Gorzów, Konin, Międzychód, Leszno i Ostrów. W tychże rejonach będą odbywały się odprawy, na których wygłaszane i dyskutowane będą referaty dotyczące najważniejszych zagadnień ideologiczno-politycznych, kulturalno-oświatowych i gospodarczych. (jb)

Szukajcie modeli samolotów

W niedzielę, dnia 12 bm., uciekły z lotniska w Ławicy w czasie trwania Okręgowych Zawodów modeli latających trzy modele, lecąc na południowy-zachód w kierunku Skórzewa, Konarzewa, Stęszewa. Po dwunastominutowej widoczności Komisja Sędziowska straciła modele z oczu na dużej wysokości. Modele były wykonane przez Romana Straburzyńskiego z Rawicza i Jana Burego z Poznania.

Za wskazanie miejsca lądowania oraz za zwrot modeli zostaną przyznane nagrody. Zawiadomienia należy kierować do Ligi Lotniczej w Poznaniu, ulica Wały Jana III 12/12.

Obrady aktywistów służby zdrowia

W ub. niedzielę odbyła się konferencja aktywu związkowego Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia, w której wzięło udział 75 aktywistów reprezentujących m. Poznań i 14 powiatów, przynależnych do Oddziału Poznańskiego.

Tematem obrad było przedyskutowanie wytycznych, ustalonych przez Kongres Związków Zawodowych. Zagadnienia te referował dr Widy, delegat Związku na Kongres.

Sekretarz Zarządu Oddziału p. Niemczyk omówił nową strukturę organizacyjną Związku Zawodowego Prac. Służby Zdrowia.

Przewodniczący Oddziału p. dr Wrzyszczyński stwierdził, że szeroko zakrojona akcja oszczędnościowa w zakładach leczniczych i szpitalach może być zrealizowana jedynie w ramach indywidualnego i zespołowego współzawodnictwa pracy Związku Zaw. Prac. Służby Zdrowia.

Przedyskutowano szczegółowo technikę akcji socjalnej, która obecnie weszła już w stadium praktycznej realizacji.

Konferencja aktywistów ustaliła nowy podział organizacyjny Kół, oraz wytyczyła zasady doboru ludzi do władz Kół i Oddziału.

Strajki w Belgii przybierają na sile

BRUKSELA (PAP). 1200 robotników fabryk trustu chemicznego Solvay w Couillet przystąpiło do strajku domagając się podwyżki płac. Socjalistyczny minister pracy, Troclet, odmówił pośredniczenia w rozwiązaniu konfliktu dopóki strajkujący nie wrócą do pracy. Robotnicy zapowiedzieli strajk aż do zwycięstwa.

Fabryka metalowa Umafo w Herent została unieruchomiona w wyniku strajku robotników. Strajkujący domagają się położenia kresu manewrom dyrekcji, werbującej do pracy bezrobotnych na warunkach gorszych, niż przewiduje umowa zbiorowa. Wśród nowozaangażowanych znajdują się robotnicy, którzy przed kilkoma zaledwie tygodniami zostali zwolnieni z pracy przez dyrekcję Umafo.

Ponad 2 miliardy zł w 1949 r.

zaoszczędzą Zakłady Przemysłu Miejscowego

OLSZTYN (PAP). W DNIACH 10, 11 I 12 BM. ODBYŁA SIĘ W OLSZTYNIE OGÓLNOPOLSKA NARADA WYTWÓRCZA DYREKTORÓW NACZELNYCH, TECHNICZNYCH, HANDLOWYCH, ADMINISTRACYJNO-FINANSOWYCH I KIEROWNIKÓW POSZCZEGÓLNYCH DZIAŁÓW WSZYSTKICH DYREKCJI PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO. UDZIAŁ W NARADZIE WZIĘLI RÓWNIEŻ PRZEDSTAWICIELE MINISTERSTWA PRZEMYSŁU LEKKIEGO I PRZEDSTAWICIELE PAŃSTW. KOMISJI PLAN. GOSPODARCZEGO.

W pierwszym dniu obrad wygłoszono referaty z dziedziny finansowej, zaopatrzenia i wykonawstwa inwestycji. Dyr. Dep. Przem. Miejscowego, p. Dobrzeniecki omawiając osiągnięcia przemysłu miejscowego stwierdził, że jednym z zasadniczych zadań przemysłu miejscowego jest uzupełnienie produkcji przemysłu kluczowego oraz produkowanie dla świata pracy artykułów codziennego użytku. Na skutek stałego wzrostu stopy życiowej świata pracy zwiększa się zapotrzebowanie na artykuły pierwszej potrzeby. W związku z tym zachodzi konieczność dalszej rozbudowy zakładów przemysłowych.

O stałym rozwoju przemysłu miejscowego świadczy fakt, że w r. 1947 zakłady tego przemysłu, zatrudniające 20 tys. robotników, wyprodukowały różnych artykułów codziennego użytku za sumę 5 miliardów zł, zaś w r. 1948 przy stanie zatrudnienia 23 tys. robotników, wartość produkcji wynosiła 10 miliardów zł. Obecnie zakłady przemysłu miejscowego zatrudniają 34,5 tys. robotników. W kwietniu br. wyprodukowały one towarów za sumę 1.843 mil. zł. Równocześnie ze wzrostem produkcji podnosi się w Zakładach Przemysłu Miejscowego wydajność pracy, rozwija się współzawodnictwo zespołowe i indywidualne.

Planowy system oszczędnościowy objął wszystkie Zakłady Przemysłu Miejscowego w Polsce. W ciągu 1949 r. przemysł miejscowy zaoszczędzi ponad 2 miliardy zł.

Najważniejszym punktem narady było omówienie wytycznych planu 6-letniego w zakresie inwestycji, planu technicznego oraz zagadnienia zaopatrzenia surowcowego i zbytu.

W planie 6-letnim przewiduje się zwiększenie stanu uprzemysłowienia upośledzonych pod tym względem obszarów południowo-wschodnich, co przyczyni się do wzrostu dobrobytu ludności zamieszkałej na tych terenach.

GÓRNICY POLSCY z Węgier wracają do kraju

BUDAPESZT (PAP). W miejscowości Tatabanya, gdzie znajduje się wielka kolonia górników polskich, odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego prowadzonej tam szkoły polskiej. Na uroczystość przybył charge d'affaires poselstwa w Budapeszcie dr Henryk Minc z członkami poselstwa..

Dr Henryk Minc, zwracając się do grupy 70 górników, którzy niebawem powrócą do Polski, oświadczył m. in. „wracając po wielu latach do Ojczyzny ujrzycie ją całkowicie odmienioną. Ujrzycie Polskę, w której robotnicy, inteligencja i chłopstwo wykuwają sobie lepszą i sprawiedliwszą przyszłość. W tej Polsce górnicy zajmują dziś jedno z miejsc czołowych".

Na zakończenie uroczystości odbyło się rozdanie nagród „Repatrianta" oraz darów poselstwa dzieciom górników polskich.

Oto konkretny czyn

Pracownicy PPB w Inowrocławiu budują bezinteresownie dwa domy

Na rozległym placu przy ul. Jacewskiej w Inowrocławiu powstają mury dwóch nowych budynków. W jednym z nich będzie zorganizowana świetlica Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego, której otwarcie nastąpi w dniu 25 bm. Świetlica ta składać się będzie z hallu, szatni, biblioteki i sali głównej, mogącej pomieścić 150 osób. Poza tym będzie tam kuchnia, pokój jadalny dla dzieci pracown., oraz najbiedniejszych dzieci z okolicy, którymi opiekują się pracownicy PPB, będzie także pobudowana umywalnia z prysznicem i cały szereg innych urządzeń oraz centralne ogrzewanie. W budynku drugim znajdą pomieszczenie magazyn i garaż oddziału nr 6 PPB.

Należy zaznaczyć, że załoga przedsiębiorstwa PPB pracuje nad budową tych domów zupełnie bezinteresownie, poza godzinami swej normalnej pracy, co świadczy o jej wysokim wyrobieniu obywatelskim. Materiał zaś na budowę dostarczyło PPB. (x)

Zrobimy same letni sweterek „Moda i Życie" nr 17 1564

Dokonał swego W 83 roku życia uzyskał cenzus naukowy

RZESZÓW (PAP). Emerytowany kierownik szkoły w Sokołowie, ob. Stanisław Wroński, który urodził się w 1866 roku w Rzeszowie jako syn drobnego rzemieślnika, ukończył w roku 1891 studia weterynaryjne, jednak z powodu różnych przeszkód nie mógł przystąpić do końcowego egzaminu. Wobec tego w następnym roku zdał maturę seminaryjną i poświęcił się zawodowi nauczycielskiemu.

Przez 37 lat ob. Wroński pracował w Sokołowie na stanowisku kierownika szkoły powszechnej. Nie zaniedbał jednak swej wiedzy z zakresu weterynarii i przez cały czas pomagał bezinteresownie niezamożnej ludności w leczeniu bydła.

Obecnie już jako emeryt, licząc 83 lata życia, postanowił ukończyć studia weterynaryjne i w dniu 12 maja br. złożył końcowy egzamin na uniwersytecie w Lublinie, gdzie otrzymał upragniony dyplom lekarza weterynarii. Mimo 83 lat Wroński czuje się dobrze i wygląda zdrowo.

Coraz gorzej w belgijskim przemyśle włókienniczym

BRUKSELA (PAP). Premier Spaak przyjął delegację robotników włókienniczych, która zwróciła uwagę na tragiczne położenie wielu dziesiątków tysięcy pracowników zatrudnionych w przemyśle tekstylnym. W przemyśle tym znajduje się obecnie bez pracy ponad 19 tysięcy osób, co stanowi ponad 32 procent belgijskich włókniarzy zarejestrowanych w urzędach pracy. Delegaci stwierdzili, że kryzys w belgijskim przemyśle włókienniczym wywołany został przede wszystkim konkurencją Holandii, która korzystając z uprawnień wynikających z układu gospodarczego „Beneluxu" zalewa rynek belgijski gotowymi fabrykatami tekstylnymi.

Bezideowi i bezojczyźniani

(Korespondencja własna z Krakowa)

Kraków, w czerwcu 1949

Dlaczego? — pytanie to nasuwa się każdemu, kto słucha przebiegu procesu zdrajców Narodu Polskiego — Skiwskiego, Burdeckiego i towarzyszy.

Wiemy wszyscy czym była okupacja, czym była w czasie okupacji linia podziału pomiędzy Polakami a Niemcami. Dlaczego ci ludzie stanęli po drugiej, niepolskiej stronie linii podziału? Dlaczego Maak jeździł do Katynia, dlaczego Smólka próbowała wmawiać, że Polakom wywiezionym na roboty do Niemiec dobrze się powodzi, dlaczego Matiolański opracowywał pismo, z którego szkodliwości musiał sobie dobrze zdawać sprawę, dlaczego Burdecki, dlaczego Skiwski...

To pytanie nurtuje przede wszystkim opinię publiczną. Zainteresowanie sądu skupia się głównie na problemie „jak było?" na odsłonięciu przebiegu wydarzeń i ustaleniu faktów. Motywy postępowania są dla sądu okolicznością bardzo ważną i istotną ale tylko okolicznością. Dla szerokich kół społeczeństwa, dla czytelników pytanie „dlaczego?" wysuwa się na plan pierwszy i my na to pytanie będziemy starali się odpowiedzieć. Będziemy odsłaniali motywy postępowania i okoliczności, na których podłożu zrodziły się uczynki sądzonych dziś ludzi.

A więc przede wszystkim — Jan Emil Skiwski. Bo tu sprawa jest pozornie najtrudniejsza do wyjaśnienia. Kim był człowiek, który na wiosnę 1944 roku po Oświęcimiach i Majdankach, w momencie, gdy klęska Niemiec nie mogła nastręczać już żadnych wątpliwości, wystąpił nagle jako rzecznik porozumienia z Niemcami, rzecznik stwarzania okupantom „pewnego i mocnego zaplecza"? — Który robiąc to nie szczędził swych niezaprzeczonych zdolności publicystycznych.

Akt oskarżenia stwierdza, że działalność Skiwskiego była logiczną konsekwencją faszystowskiej postawy w latach międzywojennych. Akt oskarżenia przypomina współpracę Skiwskiego w czołowym „Pionie" i zachwyty nad książką Goetla „Pod znakiem faszyzmu". Nie pozbawiony ironii będzie fakt, że na świadka oskarżenia wezwiemy dziś człowieka z obozu faszystowskiego — choć sprawiedliwość każe dodać, że Stanisław Piasecki, redaktor „Prosto z mostu" nie poszedł śladami zdrajców i zginął z ręki niemieckiej w lesie palmirskim.

Oto co pisał Piasecki o Skiwskim, a co charakteryzowało nie tylko człowieka — a obóz.

...Skiwski uprawia intelektualne błąkanie się programowo. Nie chce mieć żadnej przystani. Poczytuje sobie za chlubę, że jej nie ma... Toteż w jego krytykach zaobserwować można całkowitą nieobliczalność. Gdyby był adwokatem, wiedzielibyśmy dlaczego podjął się w danej sprawie obrony, a w innej oskarżenia: (kwestia zgłoszenia się tego właśnie a nie innego klienta do kancelarii). Dla Skiwskiego — krytyka rzecz pozostawiona jest impulsom i urazom psychicznym... Nieraz czytając jego krytyki, odnosi się wrażenie, że równie świetnie, równie inteligentnie, równe błyskotliwie mógłby tę krytykę napisać z wprost przeciwnego punktu widzenia.

Ot i wszystko. Już wiemy o Skiwskim wszystko co nam potrzeba i już jesteśmy u źródeł jego sprawy. Źródłu temu na imię bezideowość — „indyferentyzm ideowy" jak mówi o nim w innym miejscu Piasecki. Ale ta bezideowość nie jest nijaka. To także bezojczyźnianość. Skiwskiemu było wszystko jedno, mógł pisać tak, mógł pisać inaczej, stosowanie do zamówienia. Aż na wiosnę 1944 roku, kiedy armia radziecka stanęła u granic Polski, odezwał się uraz psychiczny antyradziecki i antydemokratyczny. — A pewnie coś więcej jeszcze: przyszło zrozumienie, że nadchodzą siły, wobec których nie będzie można pozostać bezideowym indyferentem, trzeba będzie być patriotą. Skiwski wystąpił w obronie swego prawa do bezideowości, do sprzedajności, do sprzedawania swego pióra, pokazał czym był — pospolitym zdrajcą.

„Przełom" wydawany przez Skiwskiego był pismem z propagandowego punktu widzenia dobrze i zręcznie robionym, lepiej niż jakiekolwiek inne, preparowane niezgrabnymi często niemieckimi rękami piśmidło. Tym bardziej mogło ono w kołach mniej uświadomionych wyrządzić wiele zła.

Skiwski uciekł z Polski i ukrywa się dziś gdzieś na Zachodzie. Jego rola w „Przełomie" jest od dawna zakończona i jeśli dziś tak wiele piszemy o nim, to dlatego, aby wszyscy mogli zdać sobie dobrze sprawę z tego, że Skiwski nie był jeden. Nie był zjawiskiem oderwanym. Tam, na Zachodzie, takich jak Skiwski „emigrantów politycznych" obciążonych antydemokratycznym urazem, gotowych sprzedać się każdemu pod czyimi auspicjami, mogą ocalić swą bezideowość i bezojczyźnianość, ukrywa się i działa wielu. Proces krakowski odsłania nie tylko fakty zdrady nielicznej grupy kolaborantów, ale dewastuje równocześnie bezideową postawę określonego typu ludzi, na których opierał się ustrój przedwrześniowy. Postawę, z której rodzi się najhaniebniejsza zdrada.

Andrzej Klominek

DEPRESJA *gospodarcza*

w Stanach Zjednoczonych

Sytuacja w Ameryce nie daje Yankesom podstaw do optymizmu. Nie jest lepiej, lecz coraz orzej. Pisarzy amerykańskich ogarnia czarna melancholia. Jakie wyjście znaleźć z tej svtuacji, jak zapobiec kryzysowi? Jeden z uczonych amerykańskich William Vogt poświęcił nawet temu zagadnieniu całą pracę pod wiele obiecującym tytułem „Droga do zbawienia". Książka narobiła sporo hałasu, gdyż uczony amerykański wygłasza antyhumanitarne, zbrodnicze teorie. Propaguje po prostu maltuzjanizm. Za dużo ludzi na świecie! Nie szczędzi nawet własnych rodaków. Jeden z rozdziałów książki ma nawet podtytuł: „Zbyt wielu Amerykanów" Vogt nawołuje do wojny, marzy o głodzie, epidemiach i śmierci. Widzi Amerykę szczęśliwą dopiero po wojnie, gdy ludność USA stanowić będzie połowę lub jedną trzecią stanu obecnego. Vogt pragnie śmierci co najmniej 40 milionów Amerykanów.

Władcy życia amerykańskiego zgubną swą polityką starają się jakby wykazać solidarność z poglądami Vogta. Pozbawiają pracy i skazują na głód i nędzę dziesiątki tysięcy ludzi.

Kryzys ekonomiczny w Ameryce nie zaczął się ani dziś, ani wczoraj. Wbrew ekonomistom amerykańskim, przewidującym wysokie „prosperity" po wojnie, jeszcze przed zakończeniem działań wojennych nastąpił spadek produkcji. Już w 1946 r. produkcja spadła w porównaniu z 1943 r. o 29%. Produkcja przetwórcza obniżyła się o 32%, a towary długoużytkowe o 47%.

Jak postanowił przeciwdziałać temu permanentnie obradujący w Waszyngtonie tzw. trust mózgów? Akcja ratowania „prosperity" poszła w trzech kierunkach. Przede wszystkim opracowany został tzw. plan Marshalla, który pod pretekstem „pomocy Europie" miał za zadanie wynaleźć rynki zbytu dla nadwyżki towarów amerykańskich.

Po drugie rozpoczął się wyścig zbrojeń. Ekonomiści amerykańscy cynicznie oświadczają, że „zbrojenia podtrzymują życie gospodarcze". Dla realizacji tego planu potrzebne było rozpętanie propagandy na temat rzekomego niebezpieczeństwa, grożącego Stanom Zjednoczonym. Do głosu doszli podżegacze wojenni. Stworzenie psychozy wojennej pozwoliło przeprowadzić w Izbie i Senacie zatwierdzenie wielkich kredytów na zbrojenia.

Ponieważ produkcja zbrojeniowa wewnętrzna nie wystarcza dla utrzymania produkcji ciężkiego przemysłu na poziomie zapewniającym wysokie dochody kapitalistom, na powierzchnię wypłynął „plan Trumana", mający na celu uzbrajanie armii takich krajów, jak faszystowska Grecja, Turcja i kuomintangowskie Chiny.

Wszystkie te jednak środki zawodzą. Depresja gospodarcza w USA stale się pogłębia. Wzrasta w szybkim tempie bezrobocie. Jak donosi PAP, liczba bezrobotnych według oficjalnych danych podniosła się do 3289 tysięcy, czyli jest dwukrotnie większa, aniżeli w maju roku ubiegłego. Według jednak nieoficjalnych obliczeń ilość bezrobotnych przewyższa obecnie 5 milionów, a oprócz tego istnieje jeszcze około 12 milionów częściowo bezrobotnych.

O szybkim wzroście bezrobocia w Stanach Zjednoczonych świadczy również zwiększenie się ilości osób korzystających z zapomóg. Niedawno w USA ogłoszono, że w ostatnim tygodniu marca br. tylko w stanie New York złożono 66 tys. podań o wypłatę zapomóg z powodu bezrobocia. Borykający się z coraz poważniejszymi trudnościami przemysł amerykański, stara się część ciężarów przerzucić na robotników. Tak np. znane zakłady „General Motors" ogłosiły niedawno o zmniejszeniu płacy 341 tysiącom swoich robotników i urzędników.

Zrozumiemy w pełni ciężką dolę robotnika amerykańskiego, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że ceny w Stanach Zjednoczonych od 15 sierpnia 1945 r. do 15 stycznia 1949 r. wzrosły o 41%.

Pogłębiająca się stale depresja gospodarcza nie jest jeszcze kryzysem w pojęciu ekonomistów zachodnich, ale kryzys ten zbliża się milowymi krokami. Angielski tygodnik „The Economist" nie ukrywa obaw co do przyszłego rozwoju gospodarki kapitalistycznej. „Economist" chciałby od tonącego okrętu amerykańskiego oderwać statek angielski i szuka dróg dla przezwyciężenia kryzysu w ramach Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Dlatego jesteśmy świadkami zaostrzającej się walki ekonomicznej angielsko-amerykańskiej na razie w krajach Bliskiego Wschodu (walka o naftę) i na Dalekim Wschodzie (walka o rynki zbytu dla przemysłu włókienniczego i elektrotechnicznego). Ameryka na te próby wydobycia się z niewoli dolara odpowiada zaciskaniem obręczy w ramach planu Marshalla. Przeciwieństwa interesów gospodarczych anglo-amerykańskich pogłębiać się będą dalej w miarę coraz to pomyślniejszego rozwoju życia gospodarczego ZSRR i krajów demokracji ludowej. Równocześnie wzrastać będzie depresja gospodarcza i coraz bardziej zbliżać się moment ostatecznego kryzysu w USA.

H. Barański

Szukamy dla Was letniska...

„AMERYKA" nad Złotym Potokiem

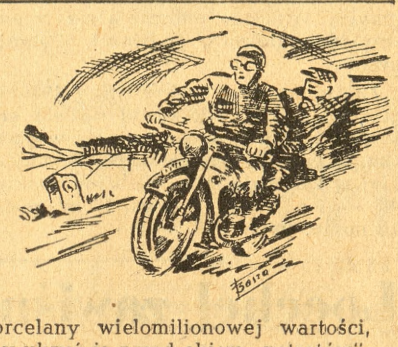

KOGO NIE INTERESUJE dzisiaj kwestia wakacji — perspektywa kilkutygodniowego, swobodnego wypoczynku?

Rozmawiałem na ten temat z szeregiem osób. Byli wśród nich robotnicy fabryczni znani z rzetelnego stosunku do pracy, średnio zarabiający urzędnicy, ojcowie i matki liczniejszych rodzin. Wielu z pracowników — członków Związków Zawodowych skorzysta z akcji Funduszu Wczasów Pracowniczych, zatem spędzi wakacje w domach wypoczynkowych, w idealnych warunkach zdrowotnych i pięknych okolicach. Ale pozostaje jeszcze liczna rzesze tych, którzy nie mogąc w ciągu roku pracy wiele czasu poświęcić rodzinie, pragną na wakacje wyjechać z żoną i dziećmi. Wprawdzie podjęto w tym roku pożyteczną akcję wczasów rodzinnych, ale — rzecz zrozumiała — obejmie ona na razie tylko pewien odsetek rodzin, stosownie do możliwości Funduszu Wczasów. Dla pozostałych odpowiedni pod względem zdrowotnym i możliwości finansowych wypoczynek, stanowi niełatwy do rozgryzienia problem.

Sądzę, że nie jestem daleki od prawdy utrzymując, że człowiek pracy, któremu zależy na prawdziwym wypoczynku nie tęskni do znanych letnisk zapchanych tłumem kuracjuszy, wybrzeży, gdzie trudno o miejsce na plaży, przepełnionych dancingów, kawiarni i restauracji. Pragnie raczej spokoju, swobody, niejednokrotnie samotności, dobrych warunków, które przy tym nie nadwerężają kieszeni.

O takich właśnie problemach gwarzymy już dłuższy czas w gościnnym domu pp. Kostkiewiczów w Złotym Potoku. Sympatyczny gospodarz, nadleśniczy — Bolesław Kostkiewicz i tutejszy działacz społeczny — Michał Smereka, sekretarz nadleśnictwa, rozprawiają z nami szeroko na temat możliwości letniskowych w Niesulicach i okolicy.

— Jak to dobrze, że dziennikarze zajrzeli raz w te strony — wtrąca p. Smereka. Ta piękna, życiodajna okolica, bogactwo tutejszych lasów i wspaniałe jezioro Niesulice, aż proszą o letników i o odpowiednią propagandę w prasie. Będzie z tego wzajemny pożytek. Letnicy znajdą tu zdrowie i wszystko czego potrzeba do idealnego wypoczynku, a nasi ludzie możliwość godziwego zarobku.

Z dalszej rozmowy wychwytujemy i notujemy potrzebne informacje. Oto najważniejsze:

Niesulice — wioska zelektryfikowana, położona u południowego cypla 560 hektarowego jeziora. Dojazd — koleją do Świebodzina, dalej autobusem do Ołoboku względnie w razie potrzeby do samych Niesulic.

Wcześniejszych informacji udzielą: Michał Smereka, Nadleśnictwo Złoty Potok, pta Ołobok względnie Maksymilian Pisula — kontroler dróg wodnych, Niesulice 12, pta jak wyżej. Koszt wydzierżawienia pokoju — niewysoki.

Zaopatrzenie w żywność: mleko, jaja, ser, ryby, drób — w Niesulicach, pozostałych artykułów dostarczy Ołobok.

W Niesulicach plaża. Doskonałe miejsce do kąpieli z dalekim płytkim przedpolem i drewnianym pomostem. Wymarzony ośrodek dla wędkarzy i miłośników sportów wodnych.

Dość. Proszę: pakujcie walizy, jedźcie, wypoczywajcie i jak mówią ciotki na pożegnanie: piszcie, piszcie i nie zapominajcie o.., „Głosie".

A teraz dla odmiany — w myśl przyrzeczenia danego w ostatnim reportażu — historia, jak z filmu o tutejszej „Ameryce" z główną osobą scenariusza — p. Oskarem Loze.

Oddaloną od zgiełku, czarującą okolicę Niesulic upodobali sobie od dawna władcy prusactwa i rekiny na miarę światową — niemieccy potentaci finansowi, budując tu swoje letnie rezydencje. Jeszcze dzisiaj, w oddalonej o kilka kilometrów od Niesulic — Gryżynie, ongiś własności Hohenzollernów, można oglądać księgę myśliwską z podpisami niechlubnej pamięci „Wilusia" i pajaca na tronie — króla rumuńskiego Karola. Nad jeziorem Złoty Potok sąsiadującym z brzegami Niesulic, w osiedlu zbudowanym na wzór angielskich „home'ów" o dachach krytych strzechą, zamieszkała hr. Castelli. Pani hrabina rozmieściła w swej siedzibie kolekcję porcelany wielomilionowej wartości, aby ukryć ją przed okiem „natrętów". Dzisiaj jednym śladem jej zbiorów jest sterta bezwartościowych skorup i rupieci. Można je oglądać wśród licznych „curiosów" okolicy. Wymowny to symbol świata, który rozpadł się w proch i pył.

W takim to „wysoko urodzonym" towarzystwie znalazł się także i p. Oskar Loze, znany fabrykant perfum i „Treuhänder" poznańskiej firmy Stempniewicz z czasów wojny.

Sielsko — anielsko płynęło życie nad szmaragdową tonią Złotego Potoku. Pan Loze wybudował okazały dom, zaopatrzył go w stylowe meble, marmury, kryształy i fortepian Steinway'a, którego tonami czarował potentatów finansowych, hitlerowskich dygnitarzy i... jedną ze swych kochanek. Pan Loze jeździł po całym świecie, jako dyrektor koncernu przemysłowego amerykańsko - niemieckiego, gromadził złoto, papiery wartościowe, funty szterlingi, franki, korony, floreny, yeny, drachmy i pesety, a w chwilach nudy odbywał „przejażdżki" do Ameryki na wyścigi yachtów. Pan Loze miał maniery światowca, pociągającą mimo podeszłego wieku powierzchowność, ujmujący sposób bycia. Nade wszystko jednak ubóstwiał złoto. I dlatego, gdy w czasie wojny skurczył się nieco rynek jego „wpływów" nie omieszkał zrobić dobrych interesów na okupacji niemieckiej w Polsce.

Ale nadszedł czas, kiedy w Złotym Potoku zjawiły się wojska radzieckie.

Pan Loze nie stracił tupetu. W miejsce sztandaru ze swastyką wywiesił inny — gwiaździsty, przedstawił się, jako obywatel amerykański a swoją posiadłość ogłosił za eksterytorialną.

W gorączce wojennej trudno dociec wszystkich spraw. Latem 1945 r. w rękach władz polskich znalazły się jednak materiały określające właściwe oblicze i „działalność" p. Loze. Dostarczył ich m. in. nadleśniczy Kostkiewicz. Dowody wykazywały „czystość rasy aryjskiej" rzekomego Amerykanina i stwierdzały, że p. pułkownik Loze należy do hitlerowskiej organizacji N.S.D.A.P. Loze nie czekał dłużej. Przeczuwając nieprzyjemne sprawy czym prędzej „zwiał" do Berlina.

Trochę później, bo w 1946 r. wykryto przypadkowo to, co trzymało p. Loze tak długo w Polsce. W lesie opodal Złotego Potoku znaleziono zamaskowaną piwnicę z zawartością 12 wielkich waliz samochodowych. Były w nich m. in. złote zegarki, monstrancje zdobione brylantami i złote kielichy zrabowane z polskch kościołów, ludwikowskie świeczniki, kryształy wody kolońskie, masa ubrań i 50 kg srebra.

Niemiecki „raubritter" został ostatecznie zdemaskowany.

JÓZEF TUŁASIEWICZ

Na mleczno-białym tle nieba, ogromna płaszczyzna niesulickiego jeziora mieni się wszystkimi kolorami, jak opal

Czy jesteś abonentem TBO?

Jeżeli nie — żądaj prospektu i katalogu!

TBO za opłatą 30 złotych tygodniowo dostarcza 26 książek do czytania, przynoszonych do domu, z których 2 stają się własnością czytającego.

TBO jest to połączenie najdogodniejszego systemu wypożyczania książek z najtańszym i najwygodniejszym sposobem ratalnego zakupu, to szkoła uspołecznionego czytania w 26-osobowych zespołach czytelniczych.

TBO to nieznana nigdzie wypożyczalnia książek, w której przeczytane książki stają się własnością czytelników.

TBO to wypożyczalnia, która czuwa nad systematycznym czytaniem przy pomocy łączników dostarczających i wymieniających książki po domach.

Żądaj bliższych wyjaśnień, prospektów i katalogów.

Adres Centrali TBO: Warszawa, Wiejska 16.

Adres najbliższych placówek TBO:

1. Poznań, ul. E. Sczanieckiej 9 a, ob. Wróbel Jan
2. Poznań, ul. Czerw. Armii 9—9, ob. Wleklińska Janina
3. Ostrów Wlkp., ul. Sienkiewicza nr 5—3, ob. Szwiling Zbigniew
4. Zielona Góra, Ogrodowa 1a—3, ob. Tarło Roman.

Wrocław otrzyma ośrodek rozrywkowy dla dzieci

Dolnośląska Okr. Dyr. Kolei Państwowych przystąpiła we Wrocławiu do budowy wielkiego ośrodka jordanowskiego, dla dzieci wrocławskich. Ośrodek, którego otwarcie nastąpi w przyszłym roku, posiadać będzie piaskownice, tory saneczkowe, baseny kąpielowe oraz boisko do gier sportowych i gimnastyki. Starszym dzieciom udostępni się strzelnicę sportową, kręgielnię, bieżnię, skocznię oraz huśtawki. W Ośrodku będzie również ogród i basen z rybami. Czytelnia będzie m. in. świetlica i jadalnia.

Koszty urządzenia Ośrodka wyniosą 30 milionów zł. Do obniżenia kosztów budowy Ośrodka w znacznej mierze przyczyniają się kolejarze wrocławscy, którzy bezpłatnie odgruzowują plac i wykonują roboty ziemne.

Uśmiech rzetelnego optymizmu

Oświata przede wszystkim — także i w Przylepkach

Jeżeli w Przylepkach jest szkoła, to chyba zrozumiałe, że o niej trzeba powiedzieć parę słów. Jeżeli sale wykładowe czy klasy są w dawnym pałacu, to trzeba tam pójść, obejrzeć, jak wyglądają pomieszczenia i przy okazji wypytać o ż y c i e tej szkoły. Bo przecież szkoła to — ludzie, nie tylko budynek.

Zaczynamy od mieszkań

Pokoje — obszerne z dużymi oknami. — W tym internacie jest miejsce na 40 osób, choć w bieżącym roku mieszkało tylko 16 — mówi nam dyr. Nowosielski. Uczniowie mają do dyspozycji 8 pokoi wielołóżkowych ze światłem elektrycznym, (prąd z własnego akumulatora) i wodą (kanalizacja — dzięki własnemu motorkowi).

— A w zimie, kiedy dom się zaludnia jak ogrzewacie te obszerne pomieszczenia? — rzucamy pytanie.

— Właśnie od tego zaczęliśmy. Zbudowaliśmy 5 nowych pieców, a 4 wyremontowaliśmy. Zmontowaliśmy także dwa kotły w pralni...

To polepszenie warunków mieszkaniowych widać istotnie na każdym kroku.

Był kurs dla dorosłych

W jednym z pokoi — klasa. Ławki, tablica, mapy...

— ?

— W tym roku urządzono przy naszej Szkole Rolniczej kurs O. D. (Oświaty dla Dorosłych). Pomoc okazali nam nauczyciele miejscowej szkoły powszechnej...

Trudno nam ukryć szczery uśmiech zadowolenia. Takie fakty bezwzględnie cieszą. 22 uczniów złożyło egzaminy, w tym 8 ze Szkoły Rolniczej. Reszta to przeważnie synowie i córki robotników folwarcznych z majątków PGR: Brodnicy 1 Przylepek. Absolwenci już naprzód cieszą się z tej chwili, kiedy będą mogli pokazać w domu, zasłużony w pełni dokument.

Ten pokój na dole, do którego teraz schodzimy — to świetlica. Powiatowy Związek Samopomocy Chłopskiej urządził tutaj kursy gotowania i robótek dla dziewcząt. Ale i dzieci robotników gospodarstwa szkolnego i gospodarstwa PGR mają na miejscu swoje przedszkole. Szkoda tylko, że ściany pokoju są ciemne.

Włożone pieniądze muszą procentować

Około 1 mil. złotych włożono w szkołę. Wszystko prawie z własnych funduszów. Skąd? A no, gospodarstwo dało i nadal daje na utrzymanie. Szkoła, która przeznaczona jest dla młodzieży męskiej wiąże ściśle teorię z praktyką. Tutaj uczeń w gospodarstwie szkolnym, które prowadzone jest w sposób tzw. intensywny i planowy przygotowuje się do samodzielnej przyszłej pracy „na swoim".

Mówiliśmy już o inspekcyjnych wizytach nauczycieli w okresie letnim. Powiemy jeszcze o specjalnych zjazdach uczniów, którzy odwiedzają swoją szkołę co miesiąc na okres 3 dni. Zdają dokładne sprawozdania z pracy, planują zajęcia na miesiąc następny, przerabiają jeszcze prace w zakresie „S. P.". Będą to rozmaite akcje społeczne i roboty przydatne także w polu, np. walka z chwastami. Tutaj również przygotowują referaty okolicznościowe, które wygłoszą później we własnych środowiskach, głównie w rocznice i uroczystości państwowe.

Rozpytywaliśmy o zainteresowanie Przylepkami wśród ludności z dalszych okolic. Powiedziano nam, że szkołę odwiedzają wycieczki z gospodarstw samodzielnych oraz złożone z członków Związku Samopomocy Chłopskiej, że przybywają też szkoły PR-owskie.

Stojąc już na ganku podziwialiśmy soczystą zieleń parku. Czekało nas teraz — samo gospodarstwo rolne i obejrzenie inwentarza. Ale wrażenie, które pozostawiły po sobie: szkoła i jej sprawy było tak silne, że ciągle jeszcze obarczało myśli.

Stefan Słoniński

Do zajęcia kierowniczych stanowisk

przygotowuje jedyna w Wielkopolsce Szkoła Pracy Społecznej

Nie wszystkim wiadomo, że najmłodsza szkoła na terenie Ostrowa, która przed rokiem została powołana do życia przez Kuratorium jest szkołą typu licealnego, pod nazwą: Szkoła Pracy Społecznej. Nauka w szkole jest trzyletnia z podziałem na sześć semestrów.

Pierwszy rok obejmuje przedmioty ogólnokształcące jak język polski z literaturą, geografią gospodarczą i polityczną, historię, matematykę, fizykę, chemię, biologię, język rosyjski, naukę o Polsce i świecie współczesnym i zasady samokształcenia. Po ukończeniu pierwszego roku zależnie od kierunku zawodowego słuchacze mogą wybrać: wydział spółdzielczy, administracyjno-samorządowy lub kulturalno-oświatowy.

Drugi i trzeci rok obejmuje między innymi takie przedmioty jak ekonomię, prawo, księgowość, organizację przedsiębiorstw i obrotu towarowego, spółdzielczość, arytmetykę handlową, towaroznawstwo, korespondencję handlową i biurowość oraz formy pracy społecznej.

Warunkiem przyjęcia na pierwszy rok nauki jest ukończenie 21 roku życia, (w indywidualnych wypadkach, za zgodą Kuratorium po ukończeniu 18 roku życia), świadectwo ukończenia szkoły podstawowej i praktyka zawodowa. Na drugi rok mogą być przyjęci kandydaci, którzy wykażą się ponadto dłuższą praktyką zawodową i małą maturą. Absolwenci Szkoły Pracy Społecznej otrzymują świadectwo dojrzałości równoznaczne ze świadectwem szkoły licealnej zawodowej. Zadaniem Szkoły Pracy Społecznej jest przede wszystkim: dać słuchaczowi wykształcenie w zakresie szkoły licealnej, przygotować pracowników rzutkich do zajęcia stanowisk kierowniczych w przedsiębiorstwach państwowych i spółdzielczych, administracji państwowej i samorządowej, w związkach zawodowych, w organizacjach oświatowych i społecznych. Wykłady odbywają się cztery razy tygodniowo w godzinach wieczornych.

Zapisy na nowy rok szkolny 1949/50 przyjmuje oraz informacyj udziela sekretariat szkoły, mieszczący się w gmachu Liceum Żeńskiego im. E. Sczanieckiej w Ostrowie, przy ul. Wrocławskiej 48 — we wtorki i czwartki od godz. 18 do 19. (md)

Loechel zawiśnie na szubienicy

Jak swego czasu donosiliśmy Sąd Okręgowy w Lesznie skazał na karę śmierci Ericha Loechela z Rawicza. Pełnił on funkcję dozorcy więzienia rawickiego w okresie okupacji hitlerowskiej i tam znęcał się nad więźniami, brał udział w łapankach, zaś w czasie ewakuacji więźniów w głąb Niemiec w 1945 roku, zabił kilku słabszych, a kilku innych ciężko ranił.

Ponieważ od wyroku Sądu Okręgowego w Lesznie została wniesiona kasacja, sprawę rozpatrywał Sąd Najwyższy w Poznaniu, który wyrok leszczyńskiego sądu w całej rozciągłości zatwierdził. Jeżeli Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzysta z przysługującego prawa łaski, wyrok zostanie w najbliższych dniach wykonany i morderca wielu Polaków zawiśnie na szubienicy. (wł)

RAWICZ

W dzień Święta Ludowego przybyła do Rawicza wycieczka gości czechosłowackich (pedagogów), która zwiedziła tutejszą Szkołę Przysposobienia Przemysłowego nr 49. Goście zostali serdecznie przyjęci przez uczennice Szkoły oraz przedstawicieli władz. Czesi żywo interesowali się nauką i wychowaniem uczącej się młodzieży. (fs)

Suknie na upały
z płótna i perkalu
„Moda i Życie"
nr 17
d 562

Chcąc uchronić volksdeutscha od kary

złożył fałszywe zeznanie

Stanisław Rybak, rolnik z Mirkowa, powiat Kępno, podczas dochodzeń przeciw V. D. Antoniemu Aplasowi zeznał jako świadek, że widział, jak w czasie okupacji Aplas z karabinem w ręku prowadził dwóch chłopców polskich na posterunek policji niemieckiej. Na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Ostrowie na sesji wyjazdowej w Kępnie w dniu 21 kwietnia br. tenże Rybak zmienił zeznanie i oświadczył, iż nie widział, by Aplas prowadził chłopców.

Ponieważ krzywoprzysięstwo wydawało się oczywiste, Rybak został z miejsca zaaresztowany, a następnie przyznał, że do fałszywych zeznań nakłonił go oskarżony Aplas, prosząc go, by nie obciążał go na rozprawie.

Obaj więc, Rybak za fałszywe zeznanie, a Aplas za nakłonienie do takich zeznań, będą wkrótce odpowiadali przed Sądem Okręgowym w Ostrowie. (md)

Rady dla hodowców jedwabnika

Linienie gąsienic

Obok ożywiania jajeczek przez hodowcę, drugim ważnym zjawiskiem w wychowalni będą linienia gąsienic jedwabnika Linienie jest normalnym objawem fizjologicznym, (często traktowanym zwłaszcza przez początkujących hodowców jako stan chorobowy), polegający na okresowym zrzucaniu zewnętrznej zrogowaciałej powłoki chitynowej, hamującej dalszy rozwój organów wewnętrznych gąsienicy jedwabnika.

Rozróżnianie i umiejętność wyrównania linienia jest czynnością bardzo ważną dla hodowcy, ułatwiającą jednocześnie linienia i później nawijanie oprzędów.

Życie gąsienicy żyjącej od 32 — 36 dni podzielone jest na 5 okresów i przedstawia się następująco: Pierwszy okres życia gąsienic trwa 4 — 5 dni, pierwsze linienie 1 dzień; drugi — 5 dni, drugie linienie 1 i pół dnia; trzeci — 4 dni, trzecie linienie 1 i pół dnia; czwarty — 5 — 6 dni, czwarte linienie 2 dni; piąty — 8 — 10 dni, a piąte linienie trwa kilkanaście godzin lecz już wewnątrz oprzędu (wewnętrzne linienie).

Hodowca, prowadzący racjonalnie swoją hodowlę, od chwili wygryzienia się gąsienic z jajeczek, każdej partii wygryzionej w danym dniu zakłada metryczkę, na której zapisuje dzień wylęgu młodych gąsieniczek. Znając podane okresy życia gąsienic, orientuje się na podstawie metryczki, kiedy nastąpi pierwsze linienie i następne. Gąsienice przed linieniem zatracają apetyt, przestają jeść, opróżniają przewody pokarmowe z kału a następnie wydzielają nitkę jedwabną, którą przymocowują przynóżki do miejsca, na którym się znajdują i podnoszą w górę (nie wszystkie) przednią część ciała, rzucając nią raz po raz w lewo i prawo. W tej pozycji pozostają przez pewien określony czas (od 1 — 2 dni) zależnie od wieku (okresu życia).

W czasie tym następuje proces właściwego linienia. Gruczoły Wersona w ilości 15 sztuk, umieszczone wewnątrz organizmu gąsienicy, wydzielają specjalną śliską ciecz, która przechodzi między młodą a starą powłoką chitynową przeznaczoną do wylinki, a która to ciecz ułatwia wyślizgnięcie się gąsienicy ze starego „pancerza". Na przedniej części tułowia, tuż nad główką pod przeświecającą starą powłoką chitynową, można zauważyć jasno-brązowy trójkąt, a wyżej nad trójkątem pofałdowaną powłowę. Jasno-brązowy trójkąt jest nową główką, na której pęka stara powłoka, po czym gąsienica wolno wysuwa przednią część tułowia, chwyta nóżkami legowiska (liści, gałązek czy zdejmików) i wysuwa się ze starego pancerza, który uprzednio został przymocowany nitką do podesłania.

Po wylinieniu gąsienice wypoczywają około 2 godzin, przy czym nowa powłoka chitynowa obsycha, żwaczki twardnieją i następuje szybki rozrost gąsienicy zwłaszcza w pierwszych dniach. Gąsienice po wylinieniu nie grzeszą brakiem apetytu. Jednoczesne linienie wszystkich gąsienic danej partii jest bardzo ważne dla hodowcy, gdyż oszczędza dużo kłopotu przez okres hodowli. Nie wszystkie gąsienice linieją jednocześnie. Gdy połowa gąsienic danej partii rozpoczęła linienie, opóźnione w rozwoju gąsienice podciągamy metodą koronkową przez podawanie pokarmu na brzegach zdejmników. Wcześniej wyliniałe gąsienice, głodzimy przez kilkanaście godzin dla zahamowania i wyrównania partii. Wyjątek stanowi ostatnie linienie kiedy karmi się wszystkie gąsienice, bez względu na opóźnione, dla uzyskania dobrych oprzędów.

W czasie linienia gąsienic nie nakrywa się ich zdejmnikami lub liśćmi, ani też nie oczyszcza się z kału i odpadków, celem nieprzeszkadzania w tym ważnym procesie fizjologicznym.

Dla informacji nadmieniam, że w bieżącym roku jajeczka zamawiać można jeszcze do dnia 20 czerwca w Państwowym Instytucie Jedwabniczym w Milanówku koło Warszawy w cenie 60 zł za 1 gram.

Czesław Maciejewski

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m 3, tel. 422.

Wyróżnienie Związku Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację. W ostatnich dniach organizacja ta otrzymała od Zarządu Wojewódzkiego bibliotekę objazdową i radioodbiornik. Nagroda wręczona została Powiatowemu Zarządowi za pracę organizacyjną i ideologiczną. Wymieniona organizacja prowadzi wzorowo świetlicę, zaopatrzoną również w biuletyny, poradniki społeczne i prasę polityczną. Mogą korzystać z niej nie tylko członkowie związku, ale także ich rodziny.

Z sali sądowej.

Za uprawianie tajnego gorzelnictwa odpowiadał przed Sądem Okr. w Ostrowie Władysław Rudz z Buczku — Okrzyce, pow. Kępno. W wyniku rozprawy skazany został na 6 miesięcy więzienia i 50 tys. zł grzywny, a ponadto za bezprawne posiadanie aparatu do pędzenia spirytusu na jeden miesiąc aresztu i 10 tys. zł grzywny. Współoskarżonego Bronisława Białowąsa dla braku dowodów uniewinniono.

Antoni Szyszka z Ostrowa, Rynek 16/17 opuścił w 1945 r. swoją rodzinę tj. żonę i dwoje dzieci i od tego czasu uchylał się od ciążącego na nim z mocy ustawy i postanowienia sądowego obowiązku płacenia na utrzymanie. Szyszka zasiadł w dniu 9 czerwca br. na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Ostrowie i skazany został na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania tej kary na trzy lata. (md)

OSTRZESZÓW

Ofiara kąpieli. W tych dniach na kąpielisku miejskim utopił się 14-letni chłopczyk nazwiskiem Korpys. Na zwłoki topielca natrafiono dopiero po pewnym czasie tak, że wszelkie wysiłki odratowania dziecka okazały się daremne.

Przypominamy
o zamówieniu
Głosu
WIELKOPOLSKIEGO
w prenumeracie
na miesiąc lipiec br.

KRONIKA

15 CZERWIEC
Środa
Jolanty
Witosława

Słońce wsch.: g. 4.29
zachodzi: g. 21.16
Księżyc wsch.: g. 0.35
zachodzi: g. 8.51

POZNAŃ

TEATRY

Wielki o godz. 19 „Carmen" Bizeta.
Polski o godz. 19.30 „Klub Kawalerów".
Nowy — o godz. 19.30 — „Pan Jowialski" A. Fredry.
Komedia Muzyczna — o godz. 20 — „Porwanie Sabinek" Schoentana.
Aktora i Lalki — o godz. 18 „Rycerze radości" — Cwojdzińskiego.
Kameralny (TPŻ) — o godz. 19.30 „Mąż z grzeczności" Ruszkowskiego.

KINA

Apollo — „Zielone lata" o godz. 15.30, 18 i 20.30; **Bałtyk** — „Zbieg z Dartmoor" o g. 17, 19 i 21; **Muza** — „Obywatel Kane" o godz. 15.30, 18 i 20.30; **Rialto** — „Guramiszwilli" o godz. 16, 18 i 20; **Warta** — **Aktualności nr 24** — o godz. 10, 11, 12 i 13; o godz. 15.30, 18 i 20.30 „Niecierpliwość serca".

WIELKOPOLSKA NA ODBUDOWĘ STOLICY

Odbył się Wojewódzki zjazd Obyw. Komitetu Odbudowy st. m. Warszawy i Poznania. Zasłużeni członkowie Komitetu zostali udekorowani specjalnymi odznakami. M. in. złote odznaki otrzymali: dyr. F. Dederko, dyr. A. Kostaszuk i przew. MRN E. Stokowski. Łącznie z uroczystościami 22 Lipca odbędzie się w Warszawie Kongres Odbudowy, w którym weźmie udział 130 delegatów z Wielkopolski. W roku 1948 na odbudowę stolicy i Poznania zebrano w Wielkopolsce ponad 171 milionów zł, w roku bieżącym do maja br. ponad 60 milionów zł, a łączna dotąd od roku 1946 zebrana suma wynosi blisko 350 milionów zł. Pierwsze miejsce wśród powiatów Wielkopolski zajmuje Nowy Tomyśl, który zebrał 8,5 miliona zł, a dalej powiaty: poznański, kościański, turecki, wągrowiecki i średzki. W mieście Poznaniu zebrano w roku ubiegłym ponad 28 milionów zł.

* * *

W drodze wymiany kulturalnej pomiędzy różnymi związkami zawodowymi — Zw. Zaw. Pracowników Kult. i Sztuki (sekcja filmowców) urządził pokaz filmu dla Z. Z. Prac. Budownictwa. Ci ostatni znów zrewanżowali się filmowcom porankiem artystycznym, w którego programie były tańce ludowe recytacje, popisy muzyczne itp.

* * *

Pp. M. i M. Chałupniczakowie z dwojgiem dzieci (ul. Francuska 48, m. 1), jadąc samochodem, kierowanym przez p. Cwojdzińskiego (ul. Zagonowa 31 m. 4) ulegli katastrofie na szosie obornickiej w pobliżu Złotnik. Całą piątkę przewiozło Pogotowie PCK do Szpitala Miejskiego.

ZE SPORTU

Liga

POŁUDNIE

Skra — Tarnovia 1:0
Baildon — Chełmek 1:1
Polonia Świd. — Gwardia Kiel. 4:2
Górnik — Polonia Przem. 9:1
Pafawag — Naprzód 1:1

PÓŁNOC

Lublinianka — Radomiak 2:1
Pomorzanin — Widzew 5:0
Ostrovia — Garbarnia 0:5
PTC — Bzura 2:2
Ognisko — Gwardia Szcz. 0:0

Tabela II Ligi

Północ

1.	Garbarnia	18	26:3
2.	Pomorzanin	13	27:13
3.	Lublinianka	13	25:21
4.	Radomiak	12	18:11
5.	Ostrovia	10	21:16
6.	Bzura	7	19:16
7.	P. T. C.	6	14:29
8.	Widzew	5	3:13
9.	Gwardia Szcz.	4	13:25
10.	Ognisko	1	7:34

Południe

1.	Tarnovia	15	29:10
2.	Skra	13	23:14
3.	Górnik	12	31:13
4.	Baildon	10	11:10
5.	Naprzód Lip.	9	13:15
6.	Polonia Św.	8	15:19
7.	Chełmek	7	16:26
8.	Pafawag	6	11:19
9.	Polonia Prz.	5	19:33
10.	Gwardia Kiel.	5	13:22

DROBNY przegrywa z BERNARDEM

Po pierwszym dniu rozgrywek o puchar Davisa, Francja prowadzi z Czechosłowacją 2:0. Sensacyjnej porażki doznał Drobny, przegrywając z Bernardem 6:3, 3:6, 7:9, 5:7. Drugi reprezentant C. S. R., Cernik, uległ Abdesselamowi.

Poznań - Szczecin 72:59

Sławczyk — 100 m 10,6 sek.

W międzymiastowym meczu lekkoatletycznym o puchar PZZ zwyciężyła po raz czwarty drużyna Poznania. Z ciekawszych wyników notujemy: 200 m przebiegł Sławczyk — 22,7 sek., a **na 100 m wyrównał rekord Polski doskonałym czasem 10,6 sek.** Adamczyk rzucił kulą 14,11 m, dyskiem 38,30 m i skoczył w dal 7,02 m.

Wspaniały rekord świata Zatopka

Doskonały biegacz czeski Zatopek pobił wczoraj w Vitkowicach rekord światowy na dyst. 10 000 m, należący do Fina Heino. Fenomenalny Czech uzyskał na tym dystansie 29,28,2 min.

KIELAS zwycięża Płotkowiaka

W biegu o puchar Redakcji „Kuriera Szczecińskiego" na dystansie 5.000 m (na bieżni) Kielas uzyskał bardzo dobry czas 15.34,2 m., zwyciężając Płotkowiaka — 16.09,6 min.

Eliminacje lekkoatletek przed meczem z CSR

W Zielonej Górze odbyły się eliminacyjne zawody lekkoatletyczne pań przed międzypaństwowym meczem z CSR. Uzyskano następujące lepsze wyniki: **80 m przez płotki** Peskówna 13,2; **100 m** Moderówna 12.9 sek.; **200 m** Cieślikówna 27,3 sek.; **skok w dal** Gębolisówna 15,11 m; **kula** Bregulanka 12,35 m; **dysk** Dobrzańska 38,14 m; 2. Wajsówna 37,05 m; **oszczep** Sinoradzka 35,89 m; **skok wzwyż** Wiśniewska 144 cm.

W konkurencjach męskich Łomowski rzucił kulą 15,59 i dyskiem 46,90 m.

Dnia 11 czerwca 1949 odszedł od nas na wieczny spoczynek, opatrzony Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy, nigdy niezapomniany ojciec, teść, dziadek, brat i wujek, śp.

Józef Koska

przeżywszy lat 78.

Msza św. odprawiona zostanie w środę 15 bm. o godz. 7,00 w kościele Serca Jezusowego na Jeżycach.

Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

Pogrążona w nieutulonym żalu i smutku **rodzina.**

Poznań, ulica Botaniczna 4 m. 3. p3818

Dnia 10 czerwca 1949 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., śp.

Edmund Wiekliński

powstaniec wielkopolski odznaczony Krzyżami Zasługi

przeżywszy lat 60.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 14 bm. o godz. 10,45 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała w Dębcu, przy ulicy Błuszczowej.

W ciężkim smutku pogrążeni

p3819 **żona, dzieci, siostry i rodzina.**

Dnia 10 czerwca 1949 r. o g. 23,15 zmarł, śp.

Andrzej Ranke

kierownik działu administracyjnego Zakładu Poprawczego w Kozminie

przeżywszy lat 51.

W Zmarłym straciliśmy sumiennego, doświadczonego i cenionego wychowawcę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 18-tej.

Dyrekcja i Pracownicy Zakładu Poprawczego w Kozminie

6a-110

Warsztaty Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej i Państwowej Centrali Wyszkolenia Zawodowego we Wschowie, ul. Królowej Jadwigi nr 11

przyjmą uczniów

do działów: stolarskiego, elektrycznego i mechanicznego.

Warunki przyjęcia: ukończenie 7 klas szkoły powszechnej, wiek od 15 do 17 lat oraz egz. wstępny. Wnioski z życiorysami, ostatnim świadectwem szkolnym i metryką urodzenia — należy przesłać do dnia **30. VI. br.** Egzaminy wstępne (konkursowe) i badanie lekarskie odbędą się dla kandydatów do działu stolarskiego i mechanicznego w dniu **4. VII.**; — dla działu elektrycznego — w dniu **5. VII. br.** Koszty wpisowego i egzaminu wyniosą 320 zł. Ponadto przyjęci uczniowie wpłacą z dniem rozpoczęcia nauki kaucję zwrotną w wys. 2000 zł tyt. zabezpieczenia narzędzi. Przyjęci pozamiejscowi uczniowie korzystać mogą z internatu.

Dyrekcja

Wschowa, dnia 8. VI. 1949 r. 6a-102

Dnia 12 czerwca 1949 zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany tatuś, brat i syn, śp.

Bogumir Sikorski

przeżywszy lat 36.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 bm., o godz. 11,15 z kaplicy cmentarza na Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążeni

żona, dzieci i rodzina

Poznań, Garbary 22
Świdwin 7713

Dnia 13 czerwca 1949 r. zmarł długoletni pracownik Zarządu Miejskiego Wydziału Zdrowia, ś. p.

Edmund Wiekliński

przeżywszy lat 60.

Zarząd Miejski stracił w Zmarłym sumiennego i gorliwego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 14 bm. o godz. 10.45 z kaplicy cmentarnej parafii OO Zmartwychwstańców na Dębcu.

Cześć Jego pamięci!

6a-113 **Zarząd Miejski st. m. Poznania**

Dnia 12 czerwca 1949 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. po długich cierpieniach, nasza kochana matka, teściowa i babcia śp.

z Skrzypczaków

Stanisława Libera

przeżywszy lat 73.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o g. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona **rodzina.**

Poznań — Chorzów — Buk
Al. Hetmańska 5 m. 2. 7691

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH OKRĘGU LEGNICKIEGO W ZIELONEJ GÓRZE

wydzierżawi tereny łowieckie, obfitujące w grubą i drobną zwierzynę łowną.

Myśliwi mogą ubiegać się o odstrzał łowny jeleni, byków i sarn rogaczy, oraz o odstrzał selekcyjny jeleni byków i łań, sarn rogaczy i kóz, jak też o indywidualny odstrzał dzików z zasadzki, ewentualnie z psami.

Pozwolenie na odstrzał w/w zwierzyny wydaje Dyrekcja, Biuro Produkcji Niedrzewnej, Zielona Góra, ul. Stalina nr 11 — II piętro, telefon nr 883, każdego dnia od godz 10 do 13, tylko dla członków Polskiego Związku Łowieckiego. — za okazaniem legitymacji członkowskiej i pozwolenia na posiadanie broni myśliwskiej, kulowej.

6a-71 **Dyrekcja**

W dniu 12 czerwca 1949 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po krótkich cierpieniach, moja najdroższa żona, matka, teściowa i babcia, śp.

z Talarkiewiczów

KAŹMIERA WIECZOREK

I voto Kaźmierska

przeżywszy lat 55.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 15. VI. 1949 r., o godz. 10.45 z kaplicy cmentarnej na Dębcu. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele Farnym, w piątek, 17 bm., o godz. 7.30 rano.

7714 W ciężkim smutku pogrążona **rodzina**

Dnia 11 czerwca 1949 r. zmarła po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja kochana żona, nasza najukochańsza matka, siostra, teściowa, ciocia i babcia, śp.

z Słomskich

Maria Michalska

Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm., o godz. 11.15 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W ciężkim smutku pogrążeni **mąż z dziećmi i rodziną**

Poznań, Podolska 26 7700

Dnia 13 czerwca 1949 roku rozstała się z tym światem, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa matka, teściowa i babcia, śp.

z Ostaszewskich

Teresa Dembińska

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w środę, 15 bm., o godz. 8 w kościele parafialnym św. Wojciecha.

Pogrzeb tego samego dnia o godz. 14 w Ostrowie pod Janikowem.

W ciężkim smutku pogrążeni

7712 **syn, synowa, wnuki i rodzina**

Jednostka Wojskowa nr 1526 ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót rem. budowlanych w budynku przy ul. Maltańskiej w Poznaniu.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach należy złożyć najpóźniej do dnia 23-go czerwca 1949 r. w Jednostce Wojskowej nr 1526 przy ul. Rokossowskiego 218, gdzie można otrzymać wszelkie informacje.

Jednostka Wojskowa zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na oferowaną cenę. 7687

W dniu 28 czerwca 1949 o godz. 19 w świetlicy **„Społem"** przy Gen. Sikorskiego 6 w Gorzowie Wlkp. odbędzie się

Walne Zgromadzenie

Powszechnej Spółdzielni Spożywców z odp. udz. w Gorzowie Wlkp.

6a-115 **Zarząd**

Dyrekcja Przemysłu Miejscowego w Poznaniu, ul. Chełmońskiego 10

Oddział Zaopatrzenia

zakupi natychmiast

miękki igilit w płytach

grubość od l. 5—3 mm

lub walki igilitowe p 50 mm do 100 mm

Oferenci proszeni są o zgłoszenie się w Oddz. Zaopatrzenia Dyrekcji pokój nr 7, Poznań, Chełmońskiego 10. Tel. 68-03. 6a-82

KUPIMY

PASY SKÓRZANE do maszyn, ŁAWY stolarskie, BETONIARKI, WINDY MOTOROWE I RĘCZNE, SILNIKI elektryczne oraz INNE MASZYNY I SPRZĘT BUDOWLANY.

Oferty kierować: Spółdz. Budownictwa Wiejskiego „Samopomoc Chłopska", Poznań, Droga Dębińska nr 10. p3776

Społeczne Przedsiębiorstwo Budowl.

Oddział w Poznaniu, ul. Zeylanda 12

przyjmie natychmiast:

ślusarzy maszynowych lub budowl.
spawaczy do rur
izolerów ciepłochronnych
monterów na centralne ogrzewanie
elektromonterów na wys. napięcie
„ na kable ziemne
„ na linie wys. napięcia
„ na światło i siłę oraz
murarzy i robotników budowlanych

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydz. Ogólny 6a-107

LOSY!

KUPISZ W ZNANEJ KOLEKTURZE

A. GRABARKIEWICZ

W WIELKIM WYBORZE Poznań, ul. Armii Czerwonej nr 2

Ciągnienie klasy II-giej 56-tej Loterii od 17—20 czerwca br. p3611

Barwniki do skór

„WILBRA"

w jakości przedwojennej są znów do nabycia. 6b-4

MAJĄTEK PĘPOWO P. i ST. PĘPOWO POW. GOSTYŃ

sprzedaje

buhaje zarodowe

w wieku 12—15 miesięcy, licencjonowane, zdrowe, po cenach uzgodnionych z Zrzeszeniem Hodowców Bydła w Poznaniu. 6a-85

Półosie

do samochodów wszelkich marek wykonuje

T. Czajczyński

Poznań, ul. Dąbrowskiego 89, tel. 20-14 p 536

Przeniosłem

ZAKŁAD TOKARSKI W DRZEWIE

Cz. Porzegowski

obecnie:

Grochowe Łąki 7

Poznań, telefon 35-89

Polecamy wszelkie prace wchodzące w zakres tokarstwa. p 805

WYTWORNE KOSZULE

PANA, choć znoszone, będą znów jak nowe, po wykonaniu przez nas nowych eleganckich kołnierzyków i mankietów. p263

PIĘKNE KRAWATY

choć zniszczone odzyskają fascynujący wygląd po doskonałym ich odświeżeniu: tudzież podnosimy oczka na POCZEKANIU, cerujemy pończochy — naprawiamy bieliznę. Przyjmujemy do okrętki oraz zlecenia na prace z włóczki. **„RENOVA" Poznań, Ratajczaka 15 (Pasaż Apollo)**

Wolne posady

Potrzebny foto-laborant. Zgł.: Atelier „Angelo", Roosevelta 11, narożn. Dąbrowskiego. 7534

Pielęgniarka i laborantka potrzebne zaraz. Oferty, życiorys i odpisy świadectw kierować do Sanatorium Przeciwgruźliczego w Smukale, pow. Bydgoszcz. p3736

Retuszerów na pracę w dom (50 zł negatyw) poszukuję. — Zgłoszenia: telefon 22-68. p3761

Potrzebna pracownica domowa z gotowaniem do 2 osób. Warunek: dobre polecenia. Zgłoszenia przyjmuje „Barwa", Półwiejska 2. p3802

Gosposia na wieś potrzebna. Warunki dobre. Oferty nr 1079: Czytelnik, Czerwonej Armii 1, tel. 39-97. c1274

Uczeń piekarski potrzebny. — Piekarnia, Poznań, Wierzbięcice 49. k633

Kobiety do pracy ogrodowej potrzebne. Zieliński, Kasztelańska 7. 7530

Fryzjerka samodzielna potrzebna. Szamarzewskiego 2, m. 6. 7583

Galanterniey do szycia tek, torebek potrzebni. Oferty Głos Wielkopolski nr 7584.

Pomoc domowa lub przychodnia zaraz. Lodowa 43a, m. 6 F1047

Fryzjer damski lub fryzjerka zaraz. Marcinkowskiego 15, Ratajczak. c1280

Poszukuję zaraz pomocy domowej. Pokój do dyspozycji. Marynarska 7 m. 6. 7650

Księgowa i ekspedientka do przedsiębiorstwa potrzebna zaraz. Oferty nr 1083: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1278

Pomoc domowa gotowaniem. Referencje konieczne. Warunki dobre. Zgłoszenia: Młyńska 2, m. 4, godz. 14—15. p3747

Stolarzy przyjmę zaraz. Traugutta 27. k632

Szofera i robotnika. Spedytorstwo, Małe Garbary 9. 7550

Zawijaczki potrzebne. Wytwórnia cukierków, Łazienna 1. 7566

Pomoc domowa gotowaniem blisko Poznania. Warunki dobre. Mostowa 30, m. 7. 7654

Szuka posady

Księgowy - bilansista, 20 lat praktyki w przedsięb. budowl., tartak., cegielnie fabr., waffli ze znajomością księgow. amerykańskiej, poszukuje posady zaraz lub od 1. 7. 1949. Oferty Głos Wlkp. nr 7581.

Krawcowa poszukuje posady jako wykończarka. Oferty Głos Wielkopolski nr 7499.

Podróżujący, drogista przyjmie zaraz pracę w Poznaniu. Oferty Głos Wlkp. nr 7608.

Inteligentna gosposia zajmie się całkowicie gospodarstwem u 1 osoby lub na probostwie. Oferty Głos Wlkp. nr 7569.

Poszukuję pracy w charakterze woźnego, inkasenta, magazyniera lub stróża nocnego. Oferty Głos Wlkp. nr 7585.

Szofer-ogrodnik poszukuje pracy. Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 943. F1044

Pani, mająca praktykę w laboratorium analitycznym, posiadająca dyplom uniwersytecki nauk matematyczno-przyrodniczych, szuka odpowiedniej pracy. Oferty nr 1080: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1275

Nauka

Wieczorowe kursy księgowości. Wpisy: Szkoła Przysposobienia Handlowego pl. Wolności 2. 6a-12

Koedukacyjne Kursy Maszynopisania metodą dziesięciopalcową, Ratajczaka 36. Telefon 504-70. p3613

Tańców salonowych, sambo, rumbę, stepa, początkującym, zaawansowanym, udziela M. Szczurek, Zeylanda 2. p3634

Szkoła Przysposobienia Handlowego I stopnia, uprawnienia, szkół państwowych M. Skrzypczak, Poznań, pl. Wolności 2, przyjmuje zapisy do Rocznej Szkoły Przysposobienia Handlowego, półrocznych kursów handlowych, 3-mies. kursu księgowości, stenografii i maszynopisma. 6a-78

Handlowy kurs półroczny rozpoczynamy 4 lipca. Kursy Handlowe Smólskiego Wawrzyniaka 33. p3416

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a. 7414

Osobiste

Składam publiczne podziękowanie Najdroższemu Sercu Jezusowemu, Matce Najświętszej Św. Antoniemu za uzdrowienie. W Dajerling, F1041

Welony, suknie ślubne, halki wypożycza — Mickiewicza 28, m. 6. p3529

Inteligentna gosposia zajmie się całkowicie gospodarstwem u 1 osoby lub na probostwie. Oferty Głos Wlkp. nr 7569.

Sprzedaże

Materace wyściełane, łóżka metalowe wykonuje Rekorda, ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p3596

Sypialnie lakierowane, praktyczne różne inne. Janiak, Poznań, Rybaki 6. p3550

Materace z gwarantowaną wyściełką i ramy sprężynowe. — Wrzesińiewicz, Ratajczaka 7, Telefon 36-31. p3595

Plusze, dywany, chodniki, ceraty, linoleum. Pertek, Kraszewskiego 17. 6a-18

Fortepian koncertowy **Blüthner** i **markowe** pianina Skład Pianin, Ogrodowa 1. p3790

Parcelę, willę, kamienicę — szybko sprzedasz — solidnie kupisz — tylko przez firmę „Union", Poznań, Rzeczypospolitej 4. 7179

Srebro, przedmioty artystyczne, użytkowe sprzedaż — kupno. Komis „Lamus" Sieroca 5/6. p3647

Bufety kuchenne, szafy, łóżka, komplety oraz inne meble, korzystnie poleca Janiak Ska, Za Bramką 4. p3643

Pianina, fortepiany, fisharmonie poleca oraz wykonuje remonty Betting, Leszno. 6a-3

Ubrania — płaszcze — spodnie — materiały i dodatki krawieckie — J. Szymczyński, Poznań, Dąbrowskiego 9/11, tel. 502-42 (naprzeciw Ubezpieczalni Społecznej). 6a-5

„Avira", Dąbrowskiego 1. — Oczka podnosi na poczekaniu, ceruje, stopy wprawia. p3633

Gospodarstwo, dom, kupisz, sprzedasz za pośrednictwem: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 6a-9

Kamienice, wille, parcele poleca, poszukuje Gruszczyński, Wawrzyniaka 22, tel. 13-26. 7459

Willę komfortową, Ostroroga, wolne mieszkanie; **kamienice,** centrum, 5 sklepów, 3200000; **dom** wolnym mieszkaniem — 800 000; **wille** ogrodem Puszczykowie, 1 000 000, sprzeda Metelski, Marcina 13. p3740

Samochód Opel-Super, po generalnym remoncie, tanio sprzedam. Zgłoszenia: Poznań, Strzelecka 28, m 6. p3755

Kamienicą, większy obiekt, tanio. Domek nowy, 1-rodzinny, wolny, za 1 500 000. Juska, Kordeckiego 26 (Górczyn). p3791

Dom Poznaniu, wyłączone komfortowe mieszkanie dla kupującego wolne sprzedam. — Oferty: PAR Ratajczaka 7, dla 6.157. p3760

Opel-Super 4 drzwiowy, 1,8 l, sprzedam wzgl. zamienię na DKW. Dopłata. — Grobla 1b, m. 1. p3738

OGŁOSZENIA DROBNE

Porcelanę, szkło, sprzęty kuchenne, podarki praktyczne, nagrody, fanty na zabawy ogrodowe, poleca Marian Lesiński Żydowska 33. Wypożyczam nakrycia stołowe. p3752

Parcele! 1000 m², Poznaniu (Osiedle Warszawskie), zabudow.: willki, domki; prawdziwa okazja, za bezcen; parcela tylko 250 000, sprzedaje „Union", Rzeczypospolitej 4. 7603

Parcela zadrzewiona (Jeżyce), 800 000, druga 500 000, — Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 7458

Kasę pancerną dobrym stanie, lampę wiszącą z brązu do jadalni korzystnie sprzedam. Telefon 86-51. 7648

Maszynę do szycia „Singera", dobrą, Chłapowskiego 3 m. 3. p3767

Radio walizkowe (6-lamp.), na wycieczki, „Colia". 27 Grudnia 20. p3794

Wzmacniacz 18 Watt. Żupańskiego 22, m. 2. F1032

Tokarnię zegarmistrzowską — sprzedam. Wożna 13, m. 16. F1037

Szafę do lodu sprzedam. Rzeźnictwo, Debiecka 54. k630

Sportkę, piec elektryczny — sprzedam. Szwajcarska 19, m 15. k629

Maszynę krawiecką okrągłym czółenkiem, Dąbrowskiego 43, m. 17 7570

Maglel sprzedam. Edmund Mazurkiewicz, skład spożywczy, Wspólna 41. 7576

Ciągnik „Deutz", 50 KM, 2 przyczepy do dużyc skrzyniami. Poznań, Kraszewskiego 19, m. 7. 7577

Szyny kolejki wąskotorowej, grysik marmurowy, okazyjnie sprzedam, Telefon 46-55 lub oferty **Głos Wlkp. nr 7580.**

Wózek dziecięcy sprzedam. — Pamiątkowa 7, m. 9. 7572

Dywan perski, 3,80×4,25. — Wiadomość: tel. 16-88. 7573

Sypialnie nowoczesne i kuchnie korzystnie sprzedam. Mostowa 5a, m. 23. 7611

Motocykl „Ardie", 500 cm³, okazyjnie sprzedam. Obejrzeć: Botaniczna 8, m 1. 7565

Foersterówkę, cegłę tonówkę, dziurawkę wagonowo sprzedaje Cegielnia „Ceglin", Chodzież. 7645

Wózek głęboki i sportowy tanio sprzedam. Roosevelta 8, warsztat. c1231

Sprzedam wytwórnię artykułów metalowych, dobrze zaprowadzoną. — Adres wskaże Głos Wlkp. nr 7563.

Maszyna damska oraz krawiecka na sprzedaż. Daszyńskiego 21, skład. 7551

Maglel ręczna duża, sklepowa. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 6,155 p3765

Wózek dziecięcy okazyjnie sprzedam. — Wybickiego 16, m. 13. 7626

Streptomycynę sprzedam. Oferty nr 1087: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1282

Nieruchomość wyłączona, ulica Rokossowskiego (Focha) tanio. Dutkiewicz, Daszyńskiego 59. 7631

Motor Hanomag 4, gruntowny remont, różne części, opony, dętki 550×16 300×19, tanio. Szyperska 3, m. 5, od 15—17 7606

Barak mieszkalny, solidnej budowy, na własnym gruncie (Wilda przy tramwaju), 2 mieszkania 3-pokojowe wolne sprzedam, 2 600 000. Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 7578

KOMUNIKAT

Izby Przemysłowo-Handlowa i Rzemieślnicza w Poznaniu zawiadamiają zainteresowanych, że Ministerstwo Budownictwa

przedłużyło do dnia 30 czerwca 1949 r.

termin składania podań o udzielenie zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstw budowlanych.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu
Izba Rzemieślnicza w Poznaniu p3811

Chórzystów i chórzystki

na sezon 1949/1950 przyjmie

Opera Poznańska

Zgłoszenia w sekretariacie. 6a-111

Kupna

Konie na rzeź kupuję. Stanisław Gałkowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55. 6a-8

Książki, księgozbiory polskie obcojęzyczne, kupuje Księgarnia Gierczaka, Poznań, Daszyńskiego 59. p3606

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Nowak, Poznań Daszyńskiego 26 telef. 21-10 21-11 p3597

Auto-Akcesoria i części motorów Diesel'a, M. Gruss, Poznań, ul. Dąbrowskiego 96, kupuje części do pomp wtryskowych, tłoki i łożyska kulkowe. 6a-6

Maszyny do pisania liczenia i powielania kupuje skład maszyn, Mielżyńskiego 18. p3652

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Zgoła, Poznań, Masztalarska 8 telefon 20-20. p3594

Kupię w pobliżu Poznania ogród lub parcelę. Oferty Głos Wielkopolski nr 7531.

Opony, dętki, dobre, 750×20, kupimy. Oferty, tylko pisemne: Mostowa 4a, m. 2, cegielnia. 7622

Kupię kocioł centralnego ogrzewania na wodę, uniwersalny, ca 6 m², grzejniki. Oferty z ceną: PAR, Ratajczaka 7, dla 6.183. p3788

Willkę gotową lub do odbudowy wzgl. parcelę kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 6.182. p3787

Kupię futro karakułowe lub łapki. Oferty ceną Głos Wielkopolski nr 7633.

Kupię skład Jeżyce lub Garbary Of. Głos Wlkp. nr 7644.

Samochód osobowy w dobrym stanie kupię. Oferty nr 1077: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1272

Kupię samochód osobowy BMW 4-osobowy kabriolet sportowy nowy model, stan obojętny. Oferty możliwie z ceną: Dziennik Łódzki, Łódź, Piotrkowska 96, Maur. 6b-48

Zamiana

Domek Poznaniu 4 ubikacje, zamienię, najchętniej mniejszy. Miejscowość obojętna — Oferty Głos Wlkp. nr 7561.

Trzypokojowe samodzielne podobne, mniejsze. — Oferty nr 1075: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1269

Pokój używalnością kuchni — Śródmieście, zamienię na 2 pokoje kuchnia za dopłatą. — Oferty nr 4324: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k628

Pieniądz

Wspólnika poszukuje starsza pani wytw. dobrze zaprowadzoną, najchętniej księgowego **bilansistę.** Oferty nr 1089: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1284

Wolne lokale

Garaże do wynajęcia. Auto-Obsługa, Poznańska 64, telefon 87-58. p3780

Mieszkanie komfortowe 4½-pokojowe, I piętro, przy Parku Wilsona, wyłączone, już zamieszkałe, do oddania. Oferty Głos Wielkp., Rokossowskiego 16 nr 921. F1022

Mieszkanie komfortowe 3 pokoje kuchnią, I ptr., okolica Strzeszynek, do wynajęcia. — Informacje: Poznań, Drużbackiej 6, tel. 77-44. 7564

Komfortowe 3-pokojowe mieszkanie, I piętro, nowa willa, dogodny punkt, za zwrotem kosztów. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 6.201 p3806

Szuka lokalu

Lokalu handlowego, galanteryjnego, możliwie w ruchliwym punkcie, ewtl. jako współlokator spieszne poszukuję. — Telefon 96-51. 7649

Dwie studentki poszukują pokoju. Of. Głos Wlkp. nr 7646.

Pokoju umeblowanego Śródmieściu poszukują 2 studentki. Oferty Głos Wlkp. nr 7558.

Studentka A. H. poszukuje pokoju zaraz. Oferty Głos Wielkopolski nr 7557.

Dwie studentki szukają ładnego, umeblowanego pokoju. — Oferty Głos Wlkp. nr 7548

Urzędniczka poszukuje pokoju (Śródmieściu wzgl. Łazarz) zaraz. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 6,168. p3773

Dwie studentki pracujące poszukują pokoju. Oferty Głos Wielkopolski nr 7629.

Kulturalna szuka odpowiedniego pokoju. Oferty Głos Wielkopolski nr 7658.

Student pracujący szuka pokoju. Cena obojętna. Wskaże Głos Wlkp. nr 7655.

2 studentów poszukuje pokoju Oferty nr 4530: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k634

Dwóch inżynierów poszukuje pokoju. Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 951. F1052

Dwie studentki szukają pokoju. Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 951. F1052

Dzierżawy

Plac przemysłowy ca 6000 m² z magazynami, przy torze kolejowym oddam. Oferty Głos Wielkopolski nr 7579.

Gospodarstwo 90 morgów, obsiane, wydzierżawię zaraz. — Potocki, Środa. F1034

Oddam w dzierżawę domek letni na sezon od 1 lipca. Siejkowski, Promno-Las, poczta **Pobiedziska.** F1039

Zguby

Zegarek ręczny zgubiono 10 czerwca. Zwrot wynagrodzę, Szanieckiej 1, Kisielewicz. 7651

10 000 zł nagrody otrzyma ten, który wskaże miejsce ukrycia setki „Wander" motor Sachs, czarny, siwe paski, skradzionego piątek, godz. 23, Sołacz, silnik 433 784, rama 113 461, Molik, Mickiewicza 17. F1062

Skradziono rower męski marki Kamiński nr 7088. Znalazcę proszę o zwrot wynagrodzenie 5000 zł. Czytelnik nr 1093. c1288

Skradziono w dniu 4 bm. w Łodzi dowód tożsamości oraz inne dokumenty. Maria Łękawska, Poznań, Rom. Szymańskiego 5. 7562

Zgubiono legitymację PKP nr 52077 na nazwisko Władysław Wolka. 7560

Zgubiono legitymację służbową wystawioną przez Dyrekcję Państwowej Szkoły Ogrodniczej w Poznaniu na nazwisko Tadeusz Sikorski. 7547

Zgubiono legitymację A. H. na nazwisko Stanisław Koczarski, Poznań. c1273

Zgubiono legitymację nr 11 Państw. Gimn. im Marcinkowskiego, Wojciech Jeran. 7582

Zgubiono książeczkę Pośrednictwa Pracy Poznań na nazwisko Maria Kubiak. 7641

Zgubiono legitymację U. P. 5771 i 5775 na nazwiska Krystyna i Bolesław Garlicki. c1277

Zgubiono legitymację Zw. Zawodowego Pracowników Gastronomicznych Poznań, Maksymiljan Baraniak. 7545

Skradziono książeczkę wojskową RKU Jelenia Góra odcinek wymeldowania, czek banku angielskiego, Władysław Grebisz, Warszawa, Wilcza 63, m. 24. p3777

Różne

Na Boże Ciało wykonuje dekoracje. Szafranek, Szamarzewskiego 11. Tel 515-89, 61-27. p3815

Kołdry, poduszki i pierze pościelowe dla szpitali, hoteli, pensjonatów, domów wczasów, poleca „Emkap" M. Mielcarek, Poznań, Wrocławska 30. Mech. Czyszczalnia Pierza. p3456

Wypożyczam ślubne suknie welony. — Jackowskiego 40, m. 3 Talarowska. 7108

Warsztat naprawy maszyn biurowych Rohowski i Ska. Mielżyńskiego 18, tel 43-25. p3653

Pralnia chemiczna „Panama" czyści wszelką garderobę w terminie 7 dni. Poznań aleje Marcinkowskiego 8, tel. 88-53. p3797

Redakcja: Poznań, ul. Działyńskich 10. Telefony: redaktor naczelny 52909, zast. red. nacz. 50231, sekr. redakcji 50-662, dział miejski 50-232, nocny 50234 i 51902.
Redaktor naczelny: Jan Zagierski.
Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 16, tel. 6972. Konto PKO Poznań V-4499.
Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 I ptr., tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań 4499.
Wydawca: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10, tel. 62-70.

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—0439

RODZINA PTYSIÓW

Gwidon Miklaszewski

DZIUBA PTYSIÓWNA I BIURO

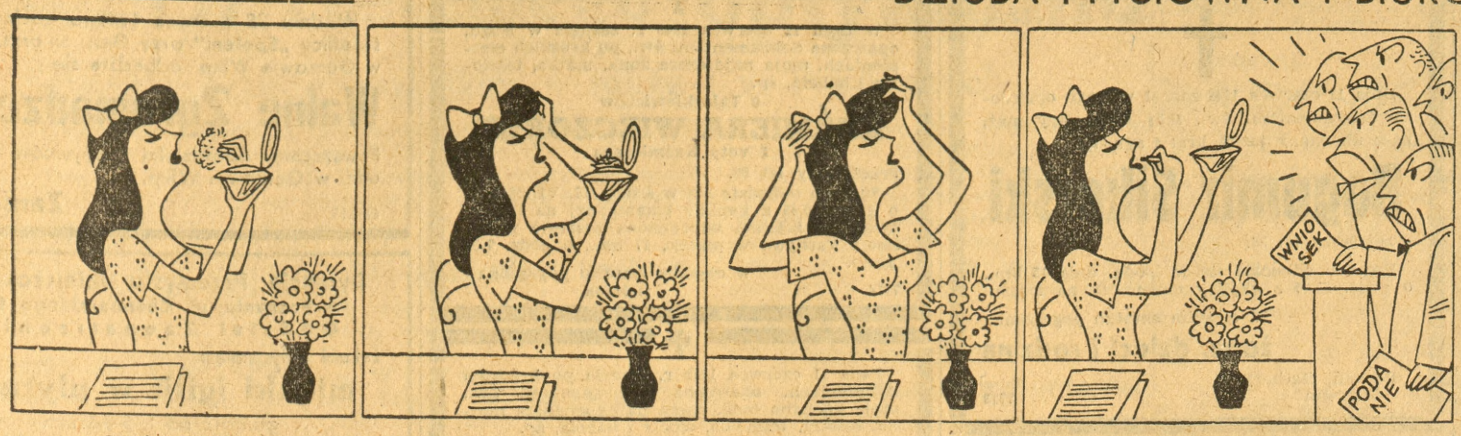

— Kobieta kobiecie Nierówna! — Tak mówi Dziuba Ptysiówna.

Dba o linię, wygląd Urodę. Wierzy tylko we flirt Oraz w modę!

Co pięć minut puder I szminka — I w ogóle klasa Dziewczynka!

Ach jakie życie jest piękne, Życie płynie jak śpiew! A tu... klienci stoją ponuro I zwolna zalewa ich krew!...

O ludziach-ptakach

Zawarczało śmigło. Stalowy rumak szybko przebył przestrzeń lotniska i oderwawszy się od ziemi poszybował w obłoki. Władca przestrzeni — lotnik — z dumą spojrzał na porzuconą ziemię, usta jego chciwie chwytały orzeźwiające powietrze, wolne od ziemskiego pyłu i dymu. Marzenia bajkopisarzy o żelaznych rumakach spełniły się. Człowiek pokonał przestrzeń i uleciał w nieznany świat, ale tym niemniej dumni lotnicy XX wieku niech nie sądzą, że są pierwszymi, którzy podróżują wśród chmur.

Pierwszym człowiekiem, który wzbił się w powietrze był Grek Ikar. Mit głosi, że Ikar pragnąc wydostać się z więzienia na Krecie, sporządził skrzydła o pojedynczych lotkach, zlepionych woskiem i dzięki nim wydostał się na wolność. Niestety zuchwały Grek chciał rzekomo podczas podróży zbadać tajemnice słońca i wzbił się zbyt wysoko w górę, w skutek czego zlepiający pióra wosk roztopił się, a śmiały lotnik poniósł śmierć.

O podróżach powietrznych marzył również żyjący w XV wieku Leonardo da Vinci i nawet wiele czasu stracił na skonstruowanie maszyny, kształtem swym przypominającej ptaka.

Marzenia Leonarda da Vinci zrealizował w pewnym stopniu Hiszpan Lorenco Gussman w 1709 r. Sporządzona przezeń latająca machina wyglądem swym zupełnie nie przypominała dzisiejsze samoloty. Hiszpan sporządził szczelny kosz połączony z gondolą, pod którym palił się ogień. Na skutek ciepła zawarte w oryginalnym zbiorniku powietrze stawało się lżejszym od otaczającego i ku przerażeniu widzów kosz wraz z człowiekiem ulatywał w powietrze. Ale Gussman został skazany na śmierć i wspaniałe jego plany nie doczekały się realizacji, albowiem nie znająca praw fizyki ludność podejrzewała każdego wynalazcę o współpracę z szatanem i prowadziła na szafot.

W roku 1786 do rzędu latających ludzi zaliczono Vesniera, utrzymującego się w powietrzu na specjalnych ramach obciągniętych płótnem, a połączonych ze sobą zawiasami. Przymocowane do plec ramy pod wpływem odpowiednich ruchów rąk utrzymywały człowieka przez pewien czas w powietrzu. W innym kierunku poszły prace braci Montgolfier, którzy dokonywali prób wznoszenia się w powietrze przy pomocy balonu, napełnionego ogrzanym powietrzem. Zawarte w płóciennym zbiorniku powietrze ogrzewali oni przy pomocy umieszczonego pod balonem ogniska i statek mógł utrzymywać się w przestrzeni aż do momentu wyrównania temperatur. Skonstruowany przez braci Montgolfier balon miał 12 m średnicy, ważył 220 kg i mógł przebywać na wysokości 600 m z ciężarem 200 kg przez 20 minut, co wywołało na świecie wielką sensację.

Był to wyczyn nie lada i zachęcił innych do prób na tym polu. Zaczęto teraz szukać sposobów, które zapewniłyby dłuższe szybowanie w powietrzu. W ten sposób powstał pomysł połączenia paleniska z balonem, aby zachować ciągłość w ogrzewaniu. Teraz podróżowanie wyglądało imponująco. Balony pływały w przestworzach wśród kłębów dymu.

I tak marzenia o podniebnych lotach spełniły się, balony zaczęły nabierać większego znaczenia, zwłaszcza z chwilą kiedy prof. Charles użył do ich napełnienia 14 razy lżejszego od powietrza wodoru.

Pomysł Montgolfierów nabrał większego znaczenia z chwilą wynalezienia glinu. Z różnych typów powietrznych statków należy wymienić sterowce, które mogły zabierać ładunek o wadze nawet 12 tysięcy kg i przebywały przestrzeń z Europy do Stanów Zjednoczonych w 74 godzinach.

Mimo tych osiągnięć człowiek jeszcze nie był z nich w pełni zadowolony i zwrócił swe oczy na pomysł Leonarda da Vinci, tj. na budowę maszyny o kształcie ptaków. Próby pociągnęły wiele ofiar, aż wreszcie w roku 1904 Amerykanie — bracia Orville i Wilbur Wright — unieśli się w górę na samolocie dwupłatowym. W Europie duże zasługi na tym polu położył mieszkaniec Paryża — Brazylijczyk Dumont, który zbudował aeroplan, wyglądem swym przypominający ptaka. Teraz każdy rok przynosi nowe modele, coraz to doskonalsze...

Dziś samoloty z łatwością pokonują największą przestrzeń i oddają człowiekowi nieocenione usługi, ale niestety wykorzystywane bywają również po to, by siać zniszczenia, pożogę i śmierć w czasie wojny. (Br)

Parada sportowa szkolnej młodzieży POZNANIA

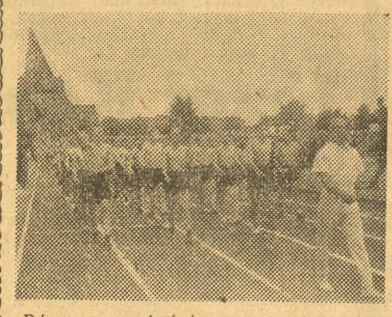

Równo, sprężyście maszeruje grupa gimnastyków pod „dowództwem" doświadczonego trenera p. Radojewskiego na igrzyskach sportowych Ośrodka Szkolenia Zawodowego HCP

Przegląd niedzieli sportowej

Na stadionie K. F. przez dwa dni trwały zmagania młodzieży szkolnej w pięciu podstawowych dyscyplinach sportu. Zespoły ZMP-owców przy Ośrodku Szkolenia Zawodowego HCP w twardej, lecz szlachetnej i rycerskiej walce z kolegami innych szkół, dały nam właściwy obraz i wzór — jak powinna wyglądać praca nad zrealizowaniem hasła umasowienia sportu. Inicjatorowi i głównemu organizatorowi tej na ostatni guzik zapiętej imprezy — p. Jackowi Kowalskiemu należą się pełne słowa uznania.

Warszawa dostała wypieków emocji podczas międzypaństwowego meczu na żużlu motocyklistów Szwecji i Polski. Niestety, razem z ogłuszającym rykiem Excelsior-Jappów (krowa co nocno ryczy...) uleciał mit o naszej potędze żużlowej. Okazało się, że nowe maszyny przyszły zbyt późno i zawodnicy dosiedli ich dopiero w sobotę! Nie pomogła brawura, ambicja i szalona jazda Polaków na wirażach — Szwedzi byli szybsi na prostej i lepiej rozwiązywali walkę taktycznie. Smoczyk potwierdził, że drzemie w nim iskra rasowego jeźdźca i tylko on zmusił najlepszych żużlowców Europy — Lovquista i Brinkebacka do wąchania spalanej w polskiej maszynie benzyny. Końcowy rezultat 105:49 dla Szwedów podziałał jak prysznic na głowy tych, co uważali, że wystarczy obejrzeć i pogłaskać maszynę a z jazdą? — jakoś tam będzie!

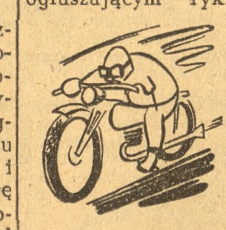

Urlop piłkarskich gwiazd pierwszej wielkości pozwolił drugoligowcom jaśniej błysnąć na firmamencie naszego światka futbalowego. Na jubileuszowe gody 40-lecia zjechała do Ostrowa krakowska Garbarnia. Święto świętem, lecz dla nas to dzień pracy — powiedzieli sobie krakowscy garbarze i w nieprzystojny sposób wygarbowali jubilatce odświętną skórę. Oto do czego może doprowadzić nieposzanowanie tradycji i jubileuszu...

Widzę, że nic nie zrobię — powiedział sobie Widzew po toruńskiej łaźni 0:5, jaką nie zapomniał mu sprawić Pomorzanin. Ambitny zespół toruński odebrał resztę nadziei łodzianom, którzy niebezpiecznie grawitują ostatnio ku dołowi tabeli.

Lublinianka uwiodła Radomiaka u siebie w domu w stosunku 2:1 i wykorzystując jego chwilową słabość — wysunęła się na 3 miejsce przed swego sąsiada.

Królowa „Południa" — Tarnovia, potknęła się szpetnie w Częstochowie i Skra, która z tego wypadku wyszła nienaruszona, zbliżyła się niepokojąco blisko do krakowiaków.

Przemyśl, przemyśl grę — mówili do Górnika (Rymera) ostrożniejsi kibice. No i widocznie dobrze przemyśleli ,bo zaaplikowali Polonii-Przemyśl nie mniej, nie więcej, tylko 9 bramek!

Naprzód (Lipiny) — cofnął się ostatnio w swym zwycięskim pochodzie i w nadodrzańskiej stolicy musiał zostawić 1 punkt, który przyda się drużynie Pafawagu w jej walce o egzystencję ligową.

Fenomenalny czeski biegacz Zatopek dotrzymał słowa i czasem — który według opinii historycznego już Nurmiego — przekracza granice ludzkich możliwości, ustanowił nowy rekord świata na 10 000 metrów. Wynik Zatopka 29.28,2 min. jest lepszy o 7 sekund od uważanego za niemożliwy do pobicia, rekordu Fina Heino. Aby uzmysłowić sobie ten wyczyn, wystarczy powiedzieć, że wynik Zatopka jest sumą najlepszego czasu Kielasa na 5 km plus rekord świata na 5 km.

Niemiłej porażki doznał najlepszy tenisista Europy Drobny z rąk Francuza Bernarda. Potknięcie Czecha będzie kosztowało prawdopodobnie naszych pobratymców „wysiadkę" z walk o puchar Davisa.

Lekkoatleci Poznania czwarty raz z rzędu pokonali chłopców znad ujścia Odry. Tam właśnie, na szczecińskiej bieżni sprinter poznański Stawczyk uzyskał wspaniały wynik na 100 metrów — 10,6 sek., wyrównując podtatusiały już rekord Polski.

Być albo nie być! — powiedział sobie leszczyński Kolejarz, stając na własnym boisku do decydującego meczu z Lubońskim o mistrzostwo klasy A POZPN-u. Ponieważ wypadło: **być** (zwycięstwo 3:0), więc kolejarze z Leszna będą reprezentowali okręg poznański w walkach o wejście do ligi.

Jeszcze jeden ligowiec urodził się w Poznaniu. Mamy na myśli waterpolistów Spójni, którzy ponownie pokonali Ogniwo we Wrocławiu 4:3. Ligowemu niemowlęciu życzymy jak najdłuższego i bogatego w sukcesy żywotu oraz normalnego rozwoju, chociaż narodzinom jego towarzyszyły niezbyt jasne zabiegi domorosłych znachorów. **Jaw**

NASZA NOWELKA

WALEK

Już piąty rok mijał, jak Walek Pierzchawa pracował u starego rybaka, Michała Koszuty. Dobrze mu tu było. Zżył się z domownikami, uważał ich za swoich, kochał.

Czasem tylko, gdy dookoła zapełniało się wszystko wyciem, rykiem i hukiem, gdy morze rzucało wielkie, ciężkie fale na przybrzeżny piasek, rozbijając je w bryzgi i piany — Walkowi wracała niezapomniana postać ojca. Nie mógł go zapomnieć. Widział go zawsze takim, jakim go pamiętał w ów nieszczęsny dzień. Długie gumowe buty, skórzana czapka, sumiaste wąsy i ten spokojny, ciepły głos — takim był wtenczas jego ojciec. Wychodził na brzeg, wpatrywał się poprzez smugi deszczu w rozhukane morze, przykładał rękę do daszka skórzanej czapki, jakby chciał przez to lepiej dojrzeć kończącą się gdzieś stalową i nieprzeniknioną przestrzeń i — czekał.

— Może dziś? — myślał.

Morze jednak było chciwe. Nie oddawało swych zagarniętych ofiar. Szumem i groźnym wyciem odpowiadało na Walkowe pytania. — Nie dam. Na co czekasz?

I tak nieraz stał Walek nad brzegiem w oczekiwaniu na coś, co nie wracało.

Niekiedy zdawało się Walkowi, że słyszy coś, że ktoś się do niego odzywa. Tak. Poznawał ten głos — to przecież był jego ojciec. Pamiętał. Wtedy na jego bladej i smutnej twarzy pojawiał się uśmiech, rozkładał ramiona jakby na powitanie kogoś i wchodził kilka metrów w głąb morza. Przystawał na chwilę, przysłuchując się, z której strony ów głos dochodzi i — zawracał.

— Walek! Co, znowu się upiłeś? — nawoływał z progu stary Koszuta, gdy Walek długo nie wracał. Chodź do chałupy, bo przemokniesz do koszuli.

Wtedy Walek odwracał się, spluwał ze złości w morze i wracał ociężałym krokiem do domu.

*

— No, masz tu piątaka", tylko nie upij mi się, jak ostatnio, bo inaczej nic ci nie dam.

— Co? „Piątaka" mi dajecie?

Obaczcie go! Leży tu koło chaty nad brzegiem.

— A tak. Połowy teraz lepsze, to i napiwek większy. No, bierz! Przydadzą ci się.

Walek chciwie chwycił pieniądze, schował do kieszeni pod kurtką i wyszedł.

— Weź płaszcz, bo zacznie zaraz padać — odezwała się jeszcze w progu Koszutowa. — Przemokniesz jak nic.

— A bo to ja panna, żebym się deszczu bał? — odezwał się z dala Walek. — Zresztą wrócę przed deszczem.

Mijały godziny, jedna po drugiej. Walek nie wracał. Wiatr, który co chwila stawał się gwałtowniejszy, gwizdał przeciągle na kominie, to znów zabierał całe strugi deszczu, mieszał je z piaskiem i liśćmi i rzucał o szyby. Morze wtórowało mu rykiem. Błyskawice raz po raz rozdzierały oślepiającym blaskiem niebo, oświecały na moment wzburzone morze i — znów powracała nieprzeniknione ciemność.

— O, Jezu! — krzyknęła Koszutowa. — Uderzyło gdzieś! Czy aby Walkowi się co złego nie stało?

— Nic mu nie będzie — odrzekł spokojnie Koszuta. — Upił się i śpi w karczmie pod stołem, albo... Czy czasem...

— Co? — przerwała mu z przerażeniem Koszutowa. — Co myślisz?

— No, tak. Znasz przecież Walka. Mało to my go już nie sprowadzali do domu? Upija się i idzie nad morze. To już taki jego zwyczaj. Pójdę jednak dla pewności zobaczyć do karczmy.

Koszuta już miał wychodzić, gdy nagle do drzwi ktoś głośno zakołatał.

— Otwórzcie! Koszuta! Otwórzcie! Niedobre wam wieści przynoszę.

— Co się stało? Mówże! — zapytał z niedowierzaniem Koszuta, gdy brodaty karczmarz wszedł do izby. — Czyżby może coś Walkowi?

— Tak, Walkowi! — odezwał się przybysz. — Już po nim. Utonął. Trochę sobie wlał i zamiast iść do domu, wsiadł do łódki i pojechał na pełne morze. Chodźcie! Chodźcie na dwór Koszuta! Obaczcie go! Leży tu koło chaty nad brzegiem. Już go wyłowili. Chodźcie!

*

Nazajutrz morze było znów ciche i spokojne. Deszcz i fale zmyły ślad, który pozostawiło ciało Walka. Nad brzegiem nie pozostało nic, co przypominało by o dramacie, jaki rozegrał się ostatniej nocy.

Zbigniew Namysłowski

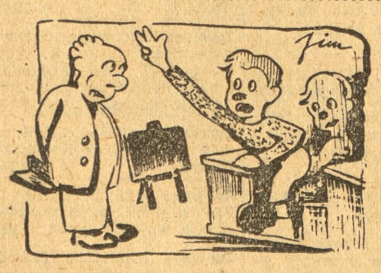

NAUCZYCIEL: Ile będzie razem jabłek gdy do dwóch dodam trzy?
ANTOŚ: Panie psorze, my umiemy liczyć tylko na ziemniakach!

RADIO

na środę, dnia 15 czerwca 1949 r.

8.55 Szkolna gazetka radiowa dla klas starszych; 11.35 Audycja szkolna dla klas młodszych: „Za górami, za lasami"; 12.25 Audycja dla wsi — pogad. pt. „Żywe barometry rolnika" w opr. inż. Henryka Krzyżaniaka; 12.35 Koncert dla szkół; 14.15 Brahms: Kwintet fortepianowy f-moll op. 34; 14.50 Muzyka; 15.05 „Krzysztof Arciszewski w Brazylii" — audycja w oprac. Sławomira Siereckiego; 15.15 Pogadanka sportowa w opr. Borysa Mokrzyszewskiego; 15.30 „Zwiedzamy z malarzem świat" — gawęda podróżnicza dla dzieci; 15.50 „Traktor we wsi" — słuchowisko dla młodzieży; 16.20 Muzyka kameralna — utwory Józefa Haydna; 17.15 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R.; 18.00 „Głos mają kobiety"; 18.15 Pogadanka z cyklu „Powstanie życia"; 18.25 Beethoven — Sonata A-dur op. 69; 18.45 „W słońcu i w zieleni" — audycja poetycka; 19.10 Koncert Chopinowski; 20.20 Koncert rozrywkowy — transmisja do Czechosłowacji; 21.25 Audycja „Szpilek"; 21.40 Audycja literacka; 22.45 Felieton pt. „Wzdłuż i wszerz Ziemi Lubuskiej w oprac. mgr. Józefa Modrzejewskiego.